Nr. 231 (z dod. por.) Dnia 22 sierpnia. Piątek. Dnia 10 (22) sierpnia 1890

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godz. 10-ej zrana;

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Data otwarcia posiedzeń sejmu pruskiego nie została dotychczas oznaczoną, rzeczą jest jednak niewątpliwą, iż przed połową stycznia ciało prawodawcze zwołanem nie będzie. Powodem opóźnienia jest niewykończenie na czas wniosków rządowych, które w ministerjach dotychczas zalegają. Odnosi się to szczególniej do reformy systemu podatkowego, której plan wymaga dłuższych i bardziej szczegółowych studjów, niż to pierwotnie sądzono.

Za to już w grudniu pracować będzie prawdopodobnie parlament niemiecki. Po ustąpieniu jenerała Verdy du Vernois, o którego dymisji coraz częściej mówić zaczynają, wprowadzoną będzie na porządek dzienny sprawa wynagradzania dymisjonowanych wojskowych, która dotychczas opieraną bywała na zasadach niesłusznych, wskutek czego oficerowie armji, obejmujący po wystąpieniu z wojska jakiś urząd państwowy, otrzymywali pomimo wielu lat służby i znacznych zasług wojskowych pensję bardzo niewielką. Obecnie dawny system skierowany będzie jedynie do wyższych urzędników, których pensja 6,000 marek przenosi. Po za tem o wnioskach rządowych, jakie mają być przedstawione pod obrady najbliższej sesji parlamentu, nic nie słychać. Prawda, iż ferje letnie trwają jeszcze w całej pełni.

Tylko Windthorst przerwał sobie odpoczynek letni i przyjechał do swych wyborców w Limburgu. Na urządzonym z tego powodu bankiecie wypowiedział rześki zawsze przywódzca centrum mowę, w której starał się wskazać powody, dla których centrum w czasie ostatniej sesji parlamentu do tak poważnych doszło wpływów. Od pewnego jednak czasu zaczęły krążyć pogłoski o rozdźwięku w partji katolickiej, o sporach, jakie powstały z powodu różnych poglądów na sprawę funduszów obrocznych itp. Windthorst zaprzeczył pogłoskom najkategoryczniej. „Starano się — prawił — oderwać mnie od moich przyjaciół, wszelkie jednak w tym kierunku usiłowania pozostały bezowocnemi. Centrum zresztą rozbić nie tak łatwo, jakby się to komu zdawalo, gdyż szanujemy swobodę osobistych przekonań i nie chcemy osobistościom pojedynczym kneblować ust w chwilach, gdy mają coś do powiedzenia. Wymagamy tylko zgody w punktach zasadniczych, a ta nigdy dotychczas zachwianą nie była. Zresztą staramy się szanować zasadę swobody: bo bez swobody my, katolicy w Niemczech, bylibyśmy zgubieni." Mowę swą zakończył Windthorst wezwaniem, bardzo w stosunkach niemieckich niezwykłem. Oto zwrócił się do kobiet niemieckich z wezwaniem o popieranie celów partji. Dobrze to świadczy o dyplomatycznych zdolnościach przywódzcy centrum, który w ogniskach domowych szuka swych gorliwych sprzymierzeńców. Czy tylko kobiety niemieckie, które podobno przez swych mężów i panów trzymane są zdala od spraw społecznych, niezwykłe wezwanie Windthorsta odczuć potrafią? Złośliwi utrzymują, że nie.

Stopa pokojowa armji francuskiej została już oznaczoną. Wynosić ona będzie według projektów budżetowych na rok przyszły 573,277 żołnierzy i oficerów, oprócz 25,000 żandarmerji. Cyfry żołnierzy marynarki nie są dotychczas wiadome. W każdym razie zanotować należy, iż stopa pokojowa w roku przyszłym będzie o 18,000 ludzi wyższą, niż w latach poprzednich. Przyczyniło się do tego w znacznej części powiększenie kadrów t. zw. strzelców alpejskich, których zadaniem ma być ochrona granic w okolicach górskich. Dzielni ci górale otrzymali dopiero w ostatnich czasach właściwą organizację, odpowiadającą ważnemu zadaniu, jakie spełniać mają w razie nieprzewidzianych wypadków. Ludność jednak górska nie mogła dostarczyć dostatecznej ilości żołniarza, który musi się odznaczać niezwykłemi zaletami fizycznemi, aby był zdolny wytrzymać trudy pobytu w miejscowościach niedostępnych, w jakich strzelcy alpejscy z natury swego powołania bezustannie przebywają. Rozwój tej maleńkiej armji alpejskiej, złożonej z prawdziwych atletów, herkulesową odznaczających się siłą i lwią odwagą, zawdzięczać należy obecnemu ministrowi wojny, p. Freycinetowi, który w czasie ostatnich manewrów, odbytych na granicy wschodniej, osobiście przekonał się o dzielności alpejskiego żołnierza, dla którego wdarcie się na szczyt góry skalistej, dostępnej tylko dla kozłów górskich, jest poprostu igraszką.

Angielski urząd spraw zagranicznych krząta się żywo około załatwienia trzech spraw, które od dawnego już czasu na rozstrzygnięcie czekają. Są to mianowicie: zawarcie traktatu z Portugalją, rozstrzygnięcie sporu z Francją, rybołówstwo pod Neufundlandem i zakończenie nieporozumienia ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnej w sprawie połowu fok na morzu Behringa. Traktat z Portugalją nie każe na siebie czekać długo, jeżeli *notabene* prawnicy szwajcarscy, wezwani do rozstrzygnięcia sporu o kolej w Delagoa, orzeczenie sądu polubownego niebawem ogłoszą. Uregulowanie kwestji neufundlandzkiej leży rządowi angielskiemu bardzo na sercu i, jak to zapowiada wypowiedziana przed paroma dniami mowa tronowa, ministerjum spraw zagranicznych ze szczególną energją weźmie się do rzeczy i uzyska niebawem rezultaty.

Pozostaje więc tylko kwestja trzecia: spór o połów fok na morzu Behringa. Właśnie ministerjum przygotowywa w tej sprawie t. zw. księgę błękitną, która położenie rzeczy wyświetli i na zasadzie praw międzynarodowych wykaże, iż rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej upiera się przy zdaniu, nie mającem dostatecznych podstaw prawnych i logicznych. Księga błękitna zawiera korespondencję dyplomatyczną od 1-go września 1886-go r. do 2-go sierpnia 1890-go r., a więc do chwil ostatnich. Ameryka powołuje się na kupno praw swoich od Rosji, Anglja zaś odpowiada na to, iż w r. 1886-ym zaprotestowała przeciwko sprzedaży, obecnie więc zawartej tranzakcji uznawać nie widzi potrzeby. W razie, gdyby spór nie mógł być rozstrzygnięty w drodze korespondencji dyplomatycznej, lord Salisbury

---

„Z LETNIEJ WYCIECZKI."

(Wrażenia warszawiaka z brzegów morza Czarnego.)

Przeciętny warszawiaku, srodze pomiatający swym rodzinnym grodem za jego grube jakoby braki i niewygody, jedź na Wschód, ten uroczy, przez poetów opiewany Wschód, do słońca, do życia!... a jeśli po tej wycieczce, o pieszczochu łatwych komunikacyj i taniego komfortu, nie wrócisz upokorzony delektować się słodyczami „owocowej alei"—to niech ja się zamienię w „fontannę Bakczysaraju", bym łzami gorzkiej pokuty obmywał niniejsze słowa moje.

Po obejrzeniu większej części zachodniej Europy, wybrałem się w pierwszych dniach czerwca r. b. na jej wschodnie kończyny.

Droga wypadła naturalnie na Odessę, dokąd z Warszawy za „marne" 32 rs. (i po 3 rs. od puda bagaży) jedzie się ni mniej ni więcej tylko 42 godziny, t. j. bez mała tyle, ile do Madrytu, a jedynem urozmaiceniem tej niesłychanie nudnej i męczącej podróży jest dwukrotne przesiadanie się: w Brześciu i Koziatynie.

Dworce na szczęście wcale wygodne i bufety dobrze zaopatrzone, ale znów uzasadniona obawa i ciągłe pilnowanie się od złodziei zatruwa możność należytego korzystania z nich.

Na całej tej olbrzymiej drodze zaledwie trzy nieco większe miasta: Berdyczew, Równo i Winnica rozweselają oko; zresztą step i step bez końca... co jest arcypiękne w poemacie, ale w podróży... dziękuję!

Nudząc się piekielnie (pomimo wziętej dla kompanji „Lalki") w niewygodnym i pełnym kurzu wagonie, przez 42 godziny marzyłem o Odesie, jako o mieście wszelakiego komfortu i wygody pełnem, mieście pięknem, kosmopolitycznem, wspaniale zabudowanem, słowem takiem, o jakiem zawsze słyszałem.

Tymczasem mijamy Rozdzielną i tuzin drobnych stacyj, wreszcie jakąś Odessę główną, a tu miasta wcale nie widać. Nakoniec jeszcze jeden świst parowozu, jeszcze jeden dzwonek i wysiadamy na dworcu.

Towarzysze podróży każą mi zachwycać się dworcem odeskim. W istocie budynek to obszerny i wygodny, ale jako całość niełądny. Zbyt niski w stosunku do swej rozległości, szczytem do miasta zwrócony, wygląda jakby przydeptany nogą jakiegoś olbrzyma.

Ulice miasta szerokie, za szerokie nawet względnie do panującego na nich ruchu i otaczających je niskich jednopiętrowych przeważnie kamieniczek o prowincjonalnym wyglądzie.

Chodniki ocienione dwoma rzędami zwyczajnych akacyj, doskonały kostkowy bruk z granitu i dzięki dobrej kanalizacji i wodociągom nieposzlakowana czystość ulic, oto jedyne dodatnie strony Odessy, która zresztą wogóle robi wrażenie „wielkiego" miasteczka.

Nazwiska trzech jenerałów francuskich, a zarazem kolejnych gubernatorów odeskich, służą trzem głównym ulicom, mianowicie Riszeljewskiej, Lanżerowskiej i Deribassowskiej. Przy tych ulicach mieści się wszystko, co jest najlepszego w Odesie, choć główny ruch uliczny skupia się około teatru i tak zwanego *Palais-Royal* przy przecięciu ulic Greckiej i Jekaterynińskiej.

Publiczność uliczna nieciekawa; kobiety ani się mogą równać z naszemi warszawiankami, powozy nieosobliwe, tramwaje niezgrabne, brudne i lichemi końmi do dyszla zaprzęgane. Sklepy, choć i bogate, nie mają ani tak gustownych wystaw, ani tego szyku co u nas, cukiernie o całe niebo niżej od naszych stoją, a i restauracje o tyle drogie, o ile liche.

Odessa szczyci się swym teatrem miejskim. Istotnie, jest on bardzo wygodnie, wspaniale i gustownie wewnątrz urządzony. Rozmieszczenie sali widzów wyborne, oświetlenie elektryczne, najostatniejszy rząd krzeseł na paradyzie posiada wygodne, wyściełane, podnoszone sprężyną i numerowane fotele, z których widać scenę równie dobrze, jak z wszelkich innych miejsc. Każda część teatru ma swoje oddzielne *foyer*, bufety, pokoje do palenia, balkony zewnętrzne itd. Przejścia między fotelami szerokie, wysłane matami, słowem wygoda i szyk w każdym szczególe.

Zewnętrzna strona przedstawia się gorzej.

Jest to niezręczna kompilacja oper paryskiej, wiedeńskiej i berlińskiej, uwieńczona portykiem nieproporcjonalnie wązkim, o grupach alegorycznych wielce skomplikowanej treści.

Po za tem Odessa nie posiada żadnych osobliwości; miasto nowe bez wspomnień i pamiątek, a gmachy publiczne i domy mieszkańców tak banalne i jednostajne, że niema na czem oka zatrzymać.

Hadżibejski park obok zakładu leczniczego na limanie, tak jak i inne parki odeskie, jest raczej chlubnem świadectwem daremnych usiłowań, niż rzeczywistym przybytkiem zieleni i chłodu, i gdyby nie szereg istotnie pięknych *dacz* rozrzuconych dwoma rzędami przy brzegu morza na przedmieściach: **Małyj i Balszoj Fontan, Odessa niczem by się nie**

proponuje zwołanie sądu polubownego. Niepodobna być chyba usposobionym bardziej pokojowo.

R.

Echa kąpielowe.

Lubawla (*Lublana*) 19-go sierpnia 1890 r.

Lubawla, a po węgiersku Lubla, Lublana, urocza miejscowość i zakład kąpielowy, znajduje się już na ziemi węgierskiej, dokąd koleją dojeżdża się od strony Lwowa i Krakowa do stacji Orló, wygodnemi zaś fjakrami dostać się już z łatwością można do zakładu.

Lubawla, wieś, stanowi własność hr. Zamoyskiego, ożenionego z ks. Karoliną Bourbon, oboje brabstwo spędzają tutaj często lato, co właśnie dzieje się i w r. b.

Jadąc do Lubawli, zdaleka już widać ogromne mury na olbrzymiej górze wzniesione, dojazd do nich furmanek trwa godzinę, nie dojeżdża się jednak do samego miejsca, góra to bowiem zbyt stroma, a zatem resztę drogi pieszo odbywać trzeba. Nie żal jednak trudu, gdy się raz dostanie do zamku; wprawdzie większość wspaniałych murów, to już dziś ruina, widok ztąd jednak daleko na okolice sięgający i cudowny, u podnóża zaś zamku obszerny dwór, który zamieszkuje hr. Z. z rodziną. O godzinę drogi od zamku jest zakład kąpielowy, tego co i wieś narwiska, zostający w posiadaniu p. Probsnera, węgra, który, przyznać trzeba, iż nie szczędzi starań, ażeby śliczną od natury miejscowość podnieść jeszcze i uprzyjemnić za pomocą komfortu i wygód.

Zakład ten, od samego wstępu, nader dodatnie na zwiedzających robi wrażenie. Czystość uderza w Lubawli na każdym kroku. Droga przejazdowa, utrzymana w największym porządku, porządek widnieje wszędzie: w budynkach kąpielowych, w domkach zakładowych, a głównie w parku. Park ten, urządzony z olbrzymiego lasu, wzniesionego na kilkaset stóp nad poziom morza, to prawdziwa perła zakładu, z której słusznie dumną być może Lubawla. Nietylko bowiem, że liście iglasto-świerkowe dostarczają gościom balsamicznego powietrza, ale świetnie utrzymane chodniki, wijące się wężowato w górze po całym lesie, mnóstwo polanek, altanek, ścieżek i ścieżynek, pozwalają używać spaceru bez zmęczenia, co przecież przy kuracji szczególniej jest pożądanem. W środku parku znajduje się staw, bardzo starannie utrzymany, na którym łódką odbywa się spacery, przy obecnych upałach nader przyjemne.

Zakład w Lubawli przedstawia rodzaj obszernej alei, w środku której mieści się elegancki budynek, przeznaczony na cukiernię i restaurację, po obydwóch zaś bokach na dole znajdują się zabudowania zakładowe, jako te: domy mieszkalne, dom łaziebny, poczta i t. p. po jednej stronie, po drugiej zaś, pod przykryciem dwa źródła mineralne, „Andor" i „Amelja", z których czerpią wodę do picia i kąpieli. Budynek łaziebny mieści kilkanaście numerów, w których urządzenie bez wykwintu, ale bardzo czyste i wszelkim warunkom hygjeny zadosyć czyniące, na drugiej zaś stronie znajdują się pojedyncze numera dla gości, zaopatrzone we wszystkie sprzęty i meble, w cenie od 70 ct. dziennie z pościelą całkowitą.

Oprócz owych domków mieszkalnych, na drugiej już kondygnacji alei, przed parkiem, znajdują się prywatne wille, na zewnątrz już uderzające wdziękiem architektury. Są to bowiem jedno i dwupiętrowe „chalety", w guście szwajcarkim, drewniane, z mnóstwem werend, ganków, balkonów i t. p., a wszystko to wykonane nader gustownie, lekko, utrzymane wzorowo. Przed każdą willą, na dole, rodzaj ogródka, pełnego przepysznych róż, świerków itp.

Mając sposobność zwiedzić jedną z takich willi, własność p. Kermessky, bogatego węgra, stanowczo zachwyceni byliśmy komfortem, z jakim wewnątrz jest urządzona. Ponieważ pan B. willę ową stawiał w celu wynajmowania gościom, całe zatem pierwsze piętro i dół tak są urządzone, że stanowić mogą w razie potrzeby kilkanaście oddzielnych, pojedynczych pokojów, albo parę większych familijnych mieszkań. Każdy pokój zaopatrzony w garnitur wykwintnych mebli, dywan elegancki zaściela posadzkę, oprócz tego zaś łóżko z całkowitą pościelą, szafy, komoda, tualeta i umywalnia. W oknach firanki podwójne i portjery przy drzwiach. Uderzeni komfortem urządzeń, ciekawi byliśmy ceny, przygotowani naturalnie na dosyć wysoką. Otóż gospodarz powiedział nam, że tak umeblowany pokój z całkowitą pościelą i usługą kosztuje dziennie 1 fl. 75 ct., a prawdomówność słów jego stwierdzał cennik, przybity na drzwiach pokoju.

Węgrzy nie mogą uskarżać się na niewygody i drożyznę u wód. W tym samym bowiem stosunku jest i życie w Lubawli. Przyjęty na sposób zagraniczny „table d'hôte", odbywa się o godzinie 1-ej z południa. Biorąc udział w owym wspólnym stole, mieliśmy sposobność przekonać się raz jeszcze, jak nędznie i drogo jadamy u wszystkich wód galicyjsko-austrjackich, a jak wybornie żywią się goście w Lubawli: za obfity bowiem obiad, złożony z pięciu dań, nader smacznie przyrządzonych, płaci się tylko 1 fl. 20 ct. od osoby. Ciekawym, co za te pieniądze dostanie w Krynicy, Szczawnicy lub Żegiestowie?!

Ponieważ i system „pension", to jest całkowitego pożywienia dziennie, ma tutaj również zastosowanie, za 2 flor. zatem dostaje się codzień: pierwsze śniadanie na sposób angielski podane, tj. szynka, jaja, masło, chleb i miód do herbaty lub kawy, w południe obiad z pięciu dań, wieczorem zaś dwie potrawy na kolację. Zdaje się, iż nawet przy największym apetycie nie można wymagać więcej. To też goście w Lubawli nie narzekają na pobyt, nie tęsknią do wygód i domowej kuchni, wszystko bowiem za stosunkowo niedrogie pieniądze mają tu, co stanowi codzienne przywyknienie życia, a przy kuracji bardziej jeszcze jest wymagalnem, niż kiedykolwiek.

Wspominając o kuracji, nadmienić muszę, że wody mineralne w Lubawli posiadają prawie te same części składowe, co Krynica i Żegiestów, są to przeważnie szczawy alkaliczno-żelazne z domieszką magnezji; ponieważ zaś zastęp kuracjuszów stanowią przeważnie panie, węgrzy zatem ochrzcili Lubawlę „Frauen-Bäder", siebie zaliczając jedynie jako letników.

Towarzystwo, zamieszkujące Lubawlę, to przeważnie węgrzy, rodziny bogatych madjarów z Pesztu, Koszyc, Preszburga itp. Cudzoziemiec zabłąka się tutaj rzadko, chyba na kilka dni, dla zwiedzenia zakładu, o polakach nie słychać, przed paru laty bawiła tutaj senatorowa Karnicka, o czem z dumą wspominają węgrzy, radziby bowiem, ażeby Lubawla więcej znana i nawiedzana była. A zasługuje na to ze wszech miar, to też jedyną jej ujemną stroną chyba stanowi to, iż nie leży w obrębie Galicji. Możeby przykład komfortu udzielił się i naszym słynącym z nieporządków wodom galicyjskim.

J.

Crinivorax humanus.

Na dnie duszy każdej, zgodnie z przysłowiem, mól podobno siedzi jakiś i gryzie i gryzie, tak, jak na dnie ciała każdego tkwi *bacillus*, który je toczy i toczy.

Tych ostatnich wyszukali, a może i wymyślili specjaliści moc taką, że nikogo to chyba nie zadziwi, jeżeli przedstawimy mu, t. j. nie my, ale dr. Saymonne, nowego jegomościa o wielce oryginalnych gustach, nazwiskiem *Bacillus crinivorax humanus*.

Kształty jego nie odbiegły daleko od przeciętnego typu lasecznika, wygląda bowiem, jak przecinek, odwrotnie postawiony. Łebek jego cienki, jak najcieńsze zakończenie igły, ogonek za to obfity, jak najobfitszy z ogonów merytnosa. Pocieszna figura.

Przytem dziwne miewa upodobania.

Młodzieży, która w wiośnie dni swoich tracisz bujne czupryny i przed 30-ym już rokiem życia przestajesz nie tylko grzebieni używać, ale i bez szczotek śmiało obchodzić się możesz...

Młodzieży! którą z przyczyny tej najokropniejsze intemperancji i t. p. spotykają zarzuty, śmiało podnoś w górę łyse powierzchnie ostatniego z kręgów, co mocą dziwnej ewolucji, nie w czaszki już, ale w kolana się pozamieniały, podnoś je i wołaj z dumą:

— To nie burzliwa młodość, to nie bezsenne noce, to nie knajpki, to nie koniak lub szampan, to nie ona, korona stworzenia... niewiasta, to nie praca lub wysiłek umysłowy wreszcie, to on, on: *crinivorax humanus!*

— Tak, to on, *Bacillus crinivorax humanus*—powtórzy za tobą dr. Saymonne—to lasecznik, „włosów tępiciel ludzkich".

Gdzie bo nie obrał sobie siedliska ten najnowszy z ludzkości mu nowych?

Ani cholery nie udaje, ani gruźlicy, ani wścieklizny, nie zabija, o śmierć nie przyprawia, jeno najspokojniej spacer uje po włosach tu i tam, dopóki włosy razem z nim na wędrówkę się nie wybiorą. Figlarz, zostawia tylko: *locus ubi Troja fuit.*

Szczęściem, rozmnaża się wolno, inaczej co do włosów wytępiłby włosy.

---

różniła od każdego większego miasta gubernjalnego, chyba pretensjami i nieumiarkowaną drożyzną.

Wszelkie braki miasta wynagradza morze.

Z bulwarów, u których stóp setki okrętów różnej nazwy i kształtu roją się w porcie, podzielonym tamami na pięć oddzielnych przystani, oko zdumione wybiega na olbrzymią przestrzeń ciemnolazurowych fal, wiecznie żywych, wiecznie ruchliwych, szumiących i połyskujących do słońca fosforyczną białością swych grzbietów. Aj! co też to za morze!...

Ale nie pora do zachwytów! inni to robili przedemną skuteczniej... Postanowiłem notować na tem miejscu wrażenia przeciętnego warszawiaka, a nie poetyzować; tymczasem pierwsze wejrzenie na zdradziecki Pontus Euxinus o mało mnie nie wytrąciło z równowagi.

Najlepszy z parochodów russkiego Towarzystwa żeglugi parowej i handlu, „Olga", odchodzi do portów krymskich, korzystajmy więc z okazji i jazda dalej.

Trzeci sygnał—odbijamy; towarzystwo liczne, pań sporo i żadne, a wszystko to wyległo na pokład i pełne najlepszej myśli żegna Odessę ozłoconą promieniami zachodzącego słońca.

Uciecha wszakże trwała niedługo, bo natychmiast po wyjściu z portu dostajemy się na silną falę. Wieje ostry; wiatr wschodni, a białe grzbiety na szczytach bałwanów, tak zwane zajączki, stają się coraz większe.

„Olga" odrazu z miejsca zaczyna się łagodnie kołysać, w kierunku od przedniego masztu do steru, co się nazywa w języku morskim *nosową kaczką* (kołysaniem); kołysanie to przechodzi w prawdziwy galop po grzbietach bałwanów, co znów przedziwnie naśladuje ruch naszego „djabelskiego młyna" na Ujazdowie, a ma taki skutek, że w ciągu kwadransa na pokładzie zostało nas tylko czterech, łącznie już z kapitanem, ale za to z kajut pierwszego i drugiego piętra rozlegać się zaczęły jęki, płacze i wyrzekania, tworzące wraz ze świstem wichru, bukiem bałwanów i sapaniem maszyny muzykę najdalszej „przyszłości".

Trwał ten koncert do samej północy, poczem wiatr przycichł, a morze zaczęło się powoli do snu układać.

Znużony podróżą i wrażeniami, przeklinałem dzwonek okrętowy, który mnie zbudził około godziny 8-ej nazajutrz, wzywając na herbatę do sali jadalnej. Ubrawszy się wszakże pośpiesznie, nie żałowałem tego, gdyż właśnie zaczęły się coraz wyraźniej rysować brzegi Krymu, z siniejącemi w dali konturami Sewastopola.

Morze było spokojne jak lustrzana tafla, stado delfinów skakało około parochodu, który teraz niósł nas lekko i delikatnie, a pokład znów się zaroił życiem i gwarem.

Sewastopol z morza przedstawia się wspaniale. Białe gmachy piętrzą się jedne nad drugiemi, nad niemi góruje z jednej strony jakiś monument w rodzaju świątyni Tezeusza, z drugiej kopuły Włodzimierzowego soboru. Na przylądku nad samą przystanią, do której z górnych bulwarów wiodą szerokie kamienne schody z tarasami i kolumnadami, zwiesza się ze skały zgrabny budynek morskiego klubu, po przeciwnej stronie stoją szeregiem poważne domy władz wojskowych, zakończone groźnym bastjonem, głęboko występującym w morze.

W przystani północnej stoją na kotwicach potężne pancerniki marynarki wojennej, w południowej las okrętów żaglowych; pomiędzy przystaniami krążą cały rój jalików, szalupek, katerów itp. drobnych statków, służących do przewozu między różnemi częściami miasta, rozrzuconego wśród lazurowych zatok.

Imponujące to wrażenie znika po zwiedzeniu miasta wewnątrz. Zdumiony podróżny przekonywa się, że oprócz kilku wymienionych wyżej gmachów i dość okazałego domu komory celnej, nic prawie więcej niema, a na wspaniałą całość obrazu składają się dachy i fronty mizernych parterowych, z białego wapienia domków, tu i ówdzie skąpo rozstawionych wzdłuż pustych, spieczonych od słońca i pełnych wapiennego kurzu ulic.

Suchotnicza roślinność nowozałożonego na bulwarze skweru i młodocianego również parku miejskiego nie daje ani odrobiny chłodu, tem więcej pożądanego, że już w połowie czerwca upały dochodzą do 46° R.

Miasto rozciągnięte na bardzo wielkiej przestrzeni dokoła zatok; niektóre ulice, jak np. Morska, ciągną się po 3 wiorsty. Dorożki wygodne, opatrzone w dach, że płócienne parasole, dają możność zwiedzenia nie tylko miasta, ale i jego okolic.

Warte są widzenia: o trzy wiorsty latarnia morska i ruiny dawnego miasta Chersonezu, nieco dalej francuski cmentarz z r. 1855-go, dalej o 8—9 wiorst monaster św. Grzegorza i nakoniec Bałakława, z starożytnemi ruinami genueńskiej fortecy, ukrytemi w małej zatoce po za ścianami olbrzymich, stromych skał.

W północnej stronie Sewastopola o 7 wiost Inkerman, a dalej o 2½ godziny jazdy koleją (bilet 2 kl. 1 rs. 21 kop.) najciekawsza miejscowość całego Krymu, Bakczysaraj z pałacem i grobami hanów, w pięknej dolinie, na tle bujnej roślinności rozpostarty, jak prawdziwy kobierzec wschodni, o kolorycie barwnym i rysunku oryginalnym.

(Dok. nast.)

Astolf.

Obserwowany w preparatach pod mikroskopem, porusza się niezmiernie szybko, ruchem świdrowatym, ostrym końcem zwrócony naprzód.

Saymonne robił doświadczenia z kawałkami skóry, obrosłej włosem z czaszki ludzkiej i zwierząt, tej ostatniej lasecznik nie napadał wcale, gromadził się zaś w pierwszej tłumnie, przyczem charakterystyczny występował objaw: włosy, niby zeschnięte, odłamywały się tuż przy skórze i odpadały. Cebulki włosowe, wypełnione *bacillusem*, zanikały zupełnie.

Przytem wydzielały się obficie kwasy, a cebulka włosowa, w stanie rozkładu złożona na papierku próbnym (lakmusowym), zabarwiała go silnie na czerwono. Dalsze badania wykazały, że miano tu do czynienia z kwasem siarczanym.

Podczas doświadczeń chemicznych spotykano się często z osadami soli ołowianych, których pochodzenie wydawało się niejasnem.

Obecnie przekonano się, że mikroby przechowywują kwasy w wielokątnych komórkach t. zw. ołowianych (*chambres de plomb*) w grubszej części ciałek swoich. Dlatego też to bakterje, w spokoju w płynach zawieszone zawsze częścią tą ciała grubszą, opadają na dół. Działanie to poprostu ciężaru ołowiu.

Dalsze badania nad lasecznikiem włosów doprowadziły dra Saymonne do przypuszczenia w nich jakiejś cząsteczki zmysłu powonienia, czułe bowiem są bardzo na środki o silnych zapachach, których też wynalazca ich jako broni przeciw nim używa.

Pod działaniem kwasu kakodylowego (związek arszenikowy) laseczniki ustępują, cofając się, jak przed zarazą.

Środek to wszakże silnie trujący, Saymonne zatem poleca raczej tępić mikroby nacieraniem głowy preparatem, złożonym z 50-iu gramów tranu wątrobianego i 50-iu gramów soku cebulowego, zmieszanych z żółtkiem lub 25-iu gramami gumy.

Wcieraj tedy, młodzieży, co sił starczy i czasu, tran z cebulą i tęp onego *crinivorax'a*, który nietylko pozbawia cię ozdoby, ale na fatalne podejrzenia naraża.

Oj! te mikroby, czego one nie bywają przyczyną! (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *St.-Petersb. wied.* dowiadują się, iż w celu zapobieżenia częstym wypadkom, ministerjum komunikacyj postanowiło zobowiązać zarządy kolei do ogradzania platform wagonów pasażerskich specjalnemi kratkami.

= Z ogólnej liczby kradzieży koni największy procent przypada na miejscowości pograniczne, co dowodzi, iż złodzieje swobodniej operują, mając szanse łatwego i szybkiego przeprowadzenia skradzionych koni za granicę. Okoliczność ta powoduje obmyślenie całego szeregu środków, skierowanych przeciw złodziejom koni w powiatach granicznych. Przedewszystkiem straż celna otrzymała polecenie rozciągać baczność nad wszystkiemi końmi zmierzającemi do pasa granicznego, a kiedy wywóz koni za granicę jest dozwolony, wszyscy właściciele będą obowiazani przedstawiać dokumenty, stwierdzające, iż konie które prowadzą, są istotnie ich własnością. Nadto we wszystkich miejscowościach, położonych w promieniu 30-tu wiorst od granicy, rozciągnięty zostanie ze strony organów policyjno-administracyjnych baczny nadzór oraz kontrola koni, dostarczanych przez handlarzy na targi i jarmarki. Powyższe środki, jeżeli w zupełności nie zapobiegną kradzieżom koni, to przynajmniej znakomicie je utrudnią i pozwolą łatwiej wykryć złodziei.

= Rząd gubernjalny wydał pozwolenie następującym właścicielom posesyj na wzniesienie nowych i restaurację dawnych budynków, a mianowicie: przy ul. Bielańskiej nr. 601a, na gruntowną restaurację oficyny murowanej; pod nr. 298 ym na budowę oficyny 3-piętrowej; pod nr. 2340-ym przy ulicy Pawiej na budowę 2-piętrowej oficyny murowanej; pod nr. 699e przy ulicy Leszno na budowę zabudowań murowanych; przy ul. Ogrodowej pod nr. 837-ym na budowę 2-piętrowej oficyny pod nr. 1-ym przy ulicy Ząbkowskiej na budowę dwupiętrowej oficyny; pod nr. 1008b przy ulicy Krochmalnej, na budowę murowanej dwupiętrowej oficyny; wreszcie przy ulicy Twardej pod nr. 5135 ym na budowę dwupiętrowej oficyny murowanej i zabudowań gospodarskich.

= W radzie miejskiej dobroczynności publicznej poruszony został projekt utworzenia nowego ogólnego szpitala na Nowej Pradze. Na początek mieścić się on ma w prywatnym domu, a koszta urządzenia obliczono na rs. 6,000.

= Wypracowywane przez specjalną komisję pod przewodnictwem inżeniera Zielińskiego warunki konkursu na główny dworzec kolei wiedeńskiej, w tych dniach przesłanemi będą do zatwierdzenia zarządu kolei. Warunki konkursu, na który wyznaczono trzy nagrody, ogłoszone będą w ciągu miesiąca września r. b.

= Urząd loteryjny wydał tabelkę wygranych w pierwszej klasie 155-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego i rozpoczął wypłatę należności za wylosowane bilety. Jednocześnie rozpoczęło się wydawanie biletów do drugiej klasy, której ciągnienie odbywać się będzie w d. 5-ym i 6-ym września.

= Zarząd Stowarzyszenia spożywczego „Merkury" ogłosił drukiem sprawozdanie za ubiegłe półrocze r. b. i wydaje je swoim członkom we wszystkich sklepach Stowarzyszenia. Wnioski, jakieby członkowie zamierzali wnieść na zebranie ogólne, mające się odbyć we wrześniu, mogą być składane w kantorze Towarzystwa do d. 30-go b. m. włącznie.

= Ogólne zebranie stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego w Warszawie ma się odbyć w d. 30-ym b. m. Zarząd ogłosił już drukiem sprawozdanie za rok 1889-ty, jakie przedstawione zostanie ogólnemu zebraniu. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że stowarzyszenie z końcem roku sprawozdawczego liczyło 505-u członków rzeczywistych i 125 honorowych, a obrót kasy wynosił 17,644 rs. 91 kop.

= W Towarzystwie kredytowem ziemskiem odbędzie się d. 30-go b. m., o godzinie 11-ej zrana, posiedzenie publiczne, na którem dyrekcja główna zdawać będzie sprawę z czynności swoich, dokonanych w czasie od d. 13-go listopada r. z. do d. 13-go maja r. b.

= Z powodu ukończonego sześciolecia kadencji członków dozoru we wszystkich 12-tu parafjach katolickich, w magistracie układają listy kandydatów na odbycie nowych wyborów na następne sześciolecie.

= *Warsz. Dniewn.* donosi o następnych zmianach w duchowieństwie. W archidjecezji warszawskiej mianowani: wikarjusz parafji św. Krzyża w Warszawie ks. Marceli Karpiński dziekanem dekanatu nowomińskiego i administratorem parafji Nowomińsk; wikarjusz parafji Góra-Kalwarja ks. Jan Gołaszewski administratorem parafji Pieczyska; nowowyświęceni ks.: Stefan Niski wikarjuszem parafji Skierniewice, Stanisław Zacharjasiewicz wikarjuszem parafji Zgierz i Władysław Biedny wikarjuszem parafji Piątek. W djecezji kieleckiej nowowyświęceni: ks. Michał Borkowski wikarjuszem parafji Stróżyska, ks. Szymon Skurczyński wikarjuszem parafji Szaniec i ks. Stanisław Mazurkiewicz wikarjuszem parafji Działoszyce.

= Przez czas niebytności p. Altdorfera, naczelnika wydziału mechanicznego kolei wiedeńskiej, obowiązki jego zastępczo spełnia inżenier Duszakiewicz, pomocnik naczelnika tegoż wydziału.

= Kandydaci nauk prawnych: pp. Wincenty Świetliński i Józef Fryling, oraz rzeczywisty student p. Bronisław Okołowicz, zaliczeni zostali w poczet pomocników adwokatów przysięgłych warszawskiego okręgu sądowego.

= Z teatru i muzyki.

* Zamiast „Lukrecji Borgji" odśpiewaną będzie jutro w teatrze Letnim „Faworyta".

Partję tenorową wykona p. Migliori.

„Lukrecję" przeniesiono na wtorek.

Oprócz pomienionej opery, repertuar przyszłotygodniowy zapowie „Ernaniego" (czwartek) i „Violetę" (sobota).

* Teatr Nowy daje jutro pyszną farsę angielską Pinera p. t. „Niebieska grota".

* Wyborna komedja „Damy i huzary" Fredry (ojca) figuruje na przyszłotygodniowym repertuarze teatru Letniego.

* Wkrótce wznowioną będzie w teatrze Letnim jednoaktowa komedja Feuilleta p. t. „Akrobata", z udziałem panny Marczelówny, tudzież pp. Leszczyńskiego i Nowickiego.

* Wznowić się mająca na naszej scenie opera Herolda p. t, „Handel na żony" po raz pierwszy wystawioną była w Warszawie d. 15-go grudnia 1820 w przekładzie L. A. Dmuszewskiego, niegdy dyrektora tutejszych teatrów i redaktora *Kurjera Warszawskiego.*

Przed kilkunastu także laty jedna z trup prowincjonalnych wystawiła pomienioną operę w Eldorado.

* Z dniem 31-ym b. m., t. j. od przyszłej niedzieli widowiska w teatrach warszawskich rozpoczynać się będą o godzinie 7½.

= Kościół na ul. Dzielnej.

Projekt budowy nowego kościoła, mającego stanąć na ul. Dzielnej, w pobliżu Smoczej, postąpił obecnie o tyle, że ofiarowany na ten cel przez ś. p. Mikuckiego plac, po załatwieniu formalności prawnych o drugą część tegoż placu, wkrótce przyjętym będzie przez przyszły komitet budowy.

Plan nowej świątyni, bardzo pożądanej w tej dzielnicy miasta, ulegnie pewnym zmianom architektonicznym, a to z powodu, że ma być kościołem parafjalnym, a tem samem znacznie większym.

Roboty rozpocząć się mają zaraz po otrzymaniu pozwolenia od władzy i zatwierdzeniu planów, co zapewne nastąpi nie później, jak z początkiem r. p.

= Kościół na Pradze.

Budowa kościoła na Pradze szybko postępuje, lecz brak funduszów paraliżuje działalność komitetu.

Wczoraj hr. St. K. na intencję zmarłej swej małżonki, ś. p. Michaliny, złożył na ręce JE. ks. arcybiskupa 300 rs.

Może ta ofiara zachęci innych pobożnych do składania datków na dalszą budowę świątyni praskiej.

= Wystawy ogrodnicze.

Niedoszłą w r. b. ogólną wystawę ogrodniczą zastępują poniekąd sezonowe wystawy kwiatów i owoców, z których jedna była już w czerwcu w sali Muzeum urządzoną.

Wystawy te jednak, z uwagi, iż udział w nich biorą wyłącznie ogrodnicy warszawcy, nie dają właściwego pożytku.

Opracowano więc w gronie specjalistów wniosek, mający na celu urządzanie przez Towarzystwo ogrodnicze wystaw prowincjonalnych.

Pierwsza taka wystawa ma być w roku przyszłym urządzoną w Lublinie.

= Bliższe szczegóły.

O śmierci ś. p. Lochmana, b. kasjera Towarzystwa kredytowego, dochodzą nas z Karlsbadu bliższe szczegóły.

W dniu śmierci rano, około godz. 6-ej, zmarły, ubierając się, uczuł nagle silny ból w piersiach i w boku.

Zawezwano lekarza, lecz zalecone środki nie przynosiły ulgi i chory o godz. 6-ej wieczorem d. 16-go b. m. zakończył życie.

Ciało, które przewiezione zostanie do Warszawy, zabalsamowano, przyczem lekarze stwierdzili, że przyczyną śmierci było stłuszczenie serca i emfizema płuc.

Zebrani w Karlsbadzie liczni przyjaciele i znajomi zakupili za zmarłego nabożeństwo.

= Bilety sezonowe.

Kolej terespolska wprowadza z dniem dzisiejszym w komunikacji pomiędzy Warszawą (Praga) terespolską a stacjami: Miłosna, Nowo-Mińsk i Mrozy, bilety pasażerskie sezonowe wszystkich trzech klas z obniżką 30% w stosunku do normalnej opłaty przewozowej.

Nowe bilety sezonowe są imienne, mają formę książeczek z kuponami na 40 przejazdów w obie strony.

Nabywanie biletów sezonowych odbywa się na stacji Praga terespolska, albo na stacji miejskiej kolei terespolskiej.

Bilety są ważne na dwa miesiące.

= Żegluga.

Do dzisiejszego południa poziom Wisły obniżył się do 14 cali.

Statek „Andrzej", który wyruszył onegdaj z Warszawy do Włocławka, z powodu niskiego stanu wody nocował w Dobrzyniu, dzisiejszą zaś noc spędził pod Nowym Dworem.

„Krakus" St. Górnickiego do godz. 11-ej przed południem nie przybył do Warszawy, chociaż wczoraj już powinien był przybić do brzegu warszawskiego.

= Wybuch w teatrze.

Dziś, około godziny 7-ej rano, w gmachu teatru od strony ul. Wierzbowej usłyszano straszny huk, a jednocześnie z okien sutereny z brzękiem powypadały szyby.

Przyczyną tego huku była nieostrożność Franciszka Godlewskiego, który przyrządzał ognie bengalskie.

Godlewski zajmował izdebkę w suterenie, obok pralni i w sąsiedztwie głównego gazometru.

Jakim sposobem przygotowane już fajerwerki zapaliły się, G. sam dobrze nie wie.

Niebezpieczeństwo, z powodu sąsiedztwa z gazometrem, dla całego gmachu było groźne.

W sklepie zegarmistrzowskim p. Zawistowskiego od strasznego huku wstrząsnęły się zegary i tylko grubości muru należy zawdzięczać, iż ściana nie pękła.

Płomienie przez otwarte drzwi izdebki suterenowej buchnęły do sieni, a praczki, zajęte robotą, na razie ogłuchły, i jedna z nich zemdlała.

Z okien izby wszystkie szyby powylatały i piec został uszkodzony.

Godlewski, oprócz poparzenia rąk, ważniejszego szwanku nie doznał.

= Czwarta żona.

Rok już minął, jak w nrze 74-ym *Kurjera* z d. 15-go marca 1889-go r. donosiliśmy o ucieczce niejakiego Tomasza Kalisza, który pod nazwiskiem Wiktora Ładzickiego zaślubił pannę D., córkę zamożnego właściciela kilku nieruchomości na Nowej Pradze.

Kiedy się wydało, że Kalisz był już dwa razy żonaty i małżonki pozostają przy życiu, oszust okradłszy teścia, uciekł za granicę.

Nieszczęśliwa D., przekonawszy się o podstępie, jakiego padła ofiarą, dostała obłędu i dotąd jest chorą umysłowo.

Ładzicki v. Kalisz został teraz dopiero schwytany w Jassach w Rumunji, gdzie znów pod innem nazwiskiem na mocy sfałszowanych dokumentów poślubił czwartą żonę.

Widocznie specjalnością oszusta jest zaślubianie łatwowiernych ofiar, które okrada z posagów.

Kalisz rodem ze Zgierza liczy obecnie 34 lat wieku.

Według praw rumuńskich, czeka go dożywotnie ciężkie więzienie.

= Zaginiona.

Wczoraj rano w ogrodzie Saskim bawiła się 6-letnia dziewczynka, Bronisława Jastrzębska, zamieszkała na placu Saskim pod nr. 6-ym.

Dziewczynka więcej do domu nie wróciła.

Pomimo poszukiwań na ślad jej nie natrafiono.

Prawdopodobnie dziewczynka wyszła inną bramą i zginęła w mieście.

= Rozbiegany koń.

Wczorajszego wieczoru niewiadomo czyj koń, bez żadnej uprzęży, rozbiegał się i w szalonym pędzie na ul. Wileńskiej przewrócił dwie kobiety.

Jedna z nich, Katarzyna Wejssowa, została stratowana i oprócz bolesnej rany w głowie, ma silnie uszkodzoną klatkę piersiową.

Druga, Tekla Jasiczkowa, zwichnęła nogę.

Rozszalały rumak popędził w stronę Pelcowizny.

= Awanturniczy kogut.

W podwórzu domu pod nr. 83-im przy ul. Pańskiej, 9-letni Franciszek Dyżewski chciał złapać koguta, który się bronił.

W chwili gdy chłopiec zdołał go pochwycić, kogut rzucił się ku twarzy malca, zadając dziobem bolesne ciosy.

Dyżewski z bólu upadł zemdlony.

Nieostrożny malec zagrożony jest utratą prawego oka.

= Zuchwałe podrzucanie.

Wczoraj do szynku pod nr. 15-ym przy ul. Nowogrodzkiej przyszła jakaś kobieta biednie ubrana i, zażądawszy kieliszka wódki, usiadła w kącie.

Nieznajoma kobieta miała jakieś zawiniątko pod pachą, które położyła ostrożnie pod ścianą i wyszedłszy do drugiego pokoju, uciekła drugiem wyjściem.

Za chwilę rozległ się z zawiniątka płacz dziecka.

Pomimo pogoni, kobiety tej już nie ujęto.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Wściekły pies.

Pod nr. 10-ym przy ul. Grzybowskiej, w mieszkaniu Jana Nurka, pies pokojowy rzucił się bez żadnego powodu na 20-letnią Wiktorję Nurek.

Zanim na krzyk dziewczęcia przybiegli domownicy, pies pokąsał ją po rękach i nogach.

W lecznicy weterynaryjnej, pod nr. 64-ym przy ul. Hożej, stwierdzono, że pies jest wściekły.

Pokąsana, Wiktorja Nurek, znajduje się w kuracji dra Bujwida.

= Z obawy kary.

W dniu wczorajszym 14-letni Andrzej Rokicki, syn oficjalisty fabrycznego, zamieszkałego przy ul. Radzymińskiej, został wysłany po odbiór 30-tu rs.

Chłopiec pieniądze te zgubił.

Desperując nad zgubą i obawiając się kary, Rokicki postanowił odebrać sobie życie.

W tym celu wskoczył w studnię.

Woda w studni nie była głęboka, lecz upadek pociągnął za sobą złamanie nogi i dotkliwy szwank prawego boku.

Rokickiego wydobyto w stanie bezprzytomnym.

= Trzykrotny napad.

Powrót z bardziej oddalonych miejscowości podmiejskich w porze wieczornej przedstawia niemałe niebezpieczeństwo.

Dowodem tego przygoda p. Erazma Giełczyńskiego, który wczorajszego wieczoru trzykrotnie był napadnięty.

Pan G. powracał od krewnych z Rudy Marymonckiej.

Pierwszy raz zaczepiło go trzech drabów, otwarcie żądających pieniędzy.

Bez namysłu rzucił im pan G. portmonetkę, a korzystając, że łotrzy zaczęli szukać woreczka, zdołał szybko uciec.

Po pierwszym napadzie pan G. miał się już na baczności, i kiedy znów zaskoczyło go kilku drabów, ufny w szybkość nóg, skutecznie się wymknął, lecz nie bez szwanku.

Napastnicy puścili za uciekającym grad kamieni.

Pan G. został trafiony w ramię nader boleśnie.

Już się ukazywały zbawcze światełka rogatek, gdy pan G. ujrzał zagrodzoną drogę przez dwa indywidua.

Zamiast czekać ataku, pan G. z krzykiem rzucił się na łotrów.

Jeden z nich został ugodzony laską w głowę, a drugi uciekł.

Rabusie byliby zapewne nie darowali upatrzonej ofierze, lecz na szczęście spłoszył ich turkot nadjeżdżającej bryczki.

Wyczerpany na siłach pan G. uczuł, iż jest bliskim utraty przytomności.

Podwieziono go do najbliższej dorożki.

Pan G. po wczorajszej przygodzie jest chory, zwłaszcza, iż ramię, uderzone ciężkim kamieniem, spuchło.

= Pożary.

Wczorajszego wieczoru pod nr. 13-ym przy ul. Hożej od spadłej lampki i rozlanej nafty zapaliły się schody.

Stróż domu z pomocą lokatorów zdołał ogień ugasić.

Na wozie frachtowym Hersza Wildmana, wkrótce po wyjeździe z Warszawy w kierunku Garwolina, z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar.

Wildman zdołał ogień ugasić, lecz jedna duża paka z towarem łokciowym uległa w części spaleniu, a w części zniszczeniu.

Strata wynosi około 300 rs.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 21-ym b. m.: Wczoraj po południu podczas ćwiczeń żołnierzy rezerwistów na błoniach miejskich za rogatką wolską oficer 57-go pułku piechoty, rodem czech, nazwiskiem Pollaczek, rozgniewany na jednego z żołnierzy, człowieka starszego wiekiem, żonatego i ojca dwojga dzieci, ciął go pałaszem przez głowę tak nieszczęśliwie, iż żołnierz na miejscu padł bez życia. Oficer, wobec odpowiedzialności, jaka go czekała, wystrzałem z rewolweru zabił się.—Niezadługo najwyższy trybunał kasacyjny w Wiedniu rozpatrywać będzie głośny w swoim czasie wyrok w sprawie ajentów wychodźtwa do Ameryki, utrzymujących swoje biuro w Wadowicach. Sąd wyższy w Krakowie odrzucił prośbę jednego z uwięzionych, Klauznera, o wypuszczenie go na wolną stopę za kaucją. Trybunał kasacyjny rozstrzygać ma jedynie zażalenie co do nieważności wyroku ławy przysięgłych, zapadłego w Wadowicach.

× **Bójka wśród uroczystości.** Podczas produkcyj śpiewackich w Wiedniu zdarzył się w d. 18-ym b. m. wypadek, o którym miejscowe dzienniki zupełne zachowały milczenie. Przy ukazaniu się jednego z arcyksiążąt na galerji grupa śpiewaków pruskich, dobrze już podchmielonych, jęła przeraźliwie wołać: „*hoch Deutschland*". To nie podobało się obok siedzącym wiedeńczykom, zaczęli więc krzyczeć jeszcze głośniej „*hoch Habsburg*". Od słów przyszło do ciskania kuflami tak zawziętego, iż z trudnością zaledwie udało się rozbroić walczących.

× **Jan Orth,** jak donoszą dzienniki wiedeńskie, do tej pory zupełnie zadowolonym jest z nowego trybu życia. Kapitan statku „Margareta", na którym pełni służbę były arcyksiążę, Sodrich, ciężko zachorował, Jan Orth, jako samodzielny komendant statku, poprowadzi go z Argentyny, gdzie obecnie przebywa, do przylądka Horn.

× **Niezwykły pasażer.** Na linji kolei Aussee-Attnang Antoni Stüger, konduktor, obsługujący w d. 17-ym b. m. pociąg, idący z Aussee do Ischl, dobywając na jednej ze stacyj kuferek z wagonu pakunkowego, został przez węża, ukrytego pomiędzy kuframi, ukąszony w rękę. Ukąszenie było tak jadowite, że konduktor stracił na razie przytomność i czemprędzej na pomoc musiano wezwać lekarza. Jakim sposobem wąż dostać się mógł do wagonu pakunkowego niewiadomo, możliwą wszakże jest rzeczą, że jeżeli się w nim znalazł, to pewnego pięknego dnia który z jego kolegów do osobowego wciśnie się wagonu. A wtedy?!

× **Ciężar Bismarka.** Bawiący obecnie w Kissingen ex-kanclerz niemiecki troskliwie i jedynie zajmuje się kuracją, a mianowicie pozbywaniem się zbytniej tuszy. Rezultaty kuracji śledzi bacznie, ważąc się często na t. zw. „wadze Bismarka". Otóż w zeszły czwartek książę ważył 205 funtów i 300 gramów, w roku 1874-ym—207, 1876—219, 1877—230, 1878—243, 1879—247, 1880 237, 1881—232, 1883—202, 1885—205, 1886—207 4/5 i 1887-ym 207 funtów.

× **Pierwszy rekrut.** W chwili niemal, w której cesarz Wilhelm obejmował w posiadanie Helgoland, żona pewnego biednego szewca miejscowego powiła dziecię płci męskiej. Wedle umowy z Anglją, byli tej ostatniej poddani na wyspie wolni są od służby wojskowej w niemieckiej armji, nowonarodzony zatem szewczyk, który już jako poddany niemiecki na świat przyszedł, pierwszym jest na Helgolandzie niemieckim rekrutem. Miejscowi goście berlińscy ogłosili wnet składkę na przyszłego wojaka, ofiarując każdy po 20 marek, co wraz z datkami postronnemi wytworzyło wcale ładny kapitalik, który złożono w ręce zdziwionego szewca. Nie z próżnemi zatem rękoma stanie w szeregach armji pierwszy rekrut niemiecki z Helgolandu.

× **W co się obracają.** Plac, położony tuż pod Atenami, na którym znajdowała się ongi Akademja Platona, jest do sprzedania. Plac ten stanowi dzisiaj duży owocowy ogród z budynkami mieszkalnemi, a wkrótce, ponieważ miasto w stronie tej rozrasta się szybko, wejdzie w skład przedmieścia Aten. Miejscowość to pełna cennych resztek i zabytków, stały tu także, według wszelkiego prawdopodobieństwa, świątynie Muz i Prometeusza. Cena placu 50,000 marek. Jednocześnie dochodzą wieści, jakoby pewien nabab z Liverpoolu nabyć miał część Góry oliwnej, aby nie dopuścić zamierzonej przez pewnego spekulanta budowy hotelu na świętem miejscu.

× **Zbawienny podatek.** W średnim wieku panny i pragnące po raz wtóry wejść w związki małżeńskie wdówki, czy miałyby co przeciw temu? Senat w Caracas, stolicy związkowej Venezueli, zadekretował wprowadzenie podatku od kawalerów. Nowy podatek, wprowadzeniem którego i w Europie każdy minister zaskarbiłby sobie łaski płci nadobnej, obowiązywać będzie każdego obywatela Venezueli, który, dobiegłszy lat 35-iu, nie mógłby się wykazać posiadaniem prawnie poślubionej obywatelki rzeczypospolitej. Podatek płacony będzie od dochodów z renty w stosunku jednego procentu przy 25,000 fr. przychodu, dwóch zaś procentów przy wyższej rencie. Dekret opiewa, iż wprawdzie ciężary państwowe równomiernie obciążać winny obywateli kraju, ojcowie jednak rodzin, z uwagi, iż przyczyniają się do wzrostu ludności i moralnego poziomu społeczeństw, ze wszech miar na wykluczenie ich z pod uiszczania nowego podatku zasługują.

NEKROLOGJA.

† Ś.p. HELENA z Zdziarskich KULISIEWICZ,
obywatelka miasta Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 20 sierpnia 1890 r., przeżywszy lat 41. W smutku pozostały mąż wraz z dziećmi, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 23 sierpnia, tj. w sobotę, o godz. **10** rano, w kościele św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok dnia następnego, tj. w niedzielę z tegoż kościoła, o g. **6** po poł. na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. HALINA LEWICKA
zmarła w Krakowie dnia 17 sierpnia. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, to jest dnia 23-go sierpnia, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana. —2884

† Ś. p. Anielcia Reczyńska, 2889
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy tygodni 3, powiększyła grono aniołków. Strapieni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na nabożeństwo żałobne w kościele Panny Marji, w sobotę d. 23-go b. m. o godz. **10-ej** rano, odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† W sobotę, d. 23-go sierpnia r. b., za spokój duszy
ś. p. Marji z hrabiów Krasińskich,
hrabiny RACZYŃSKIEJ,
jako w wigilję rocznicy jej zgonu, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godz. **10-ej** zrana. 2—2891—

† W dniu 23-im sierpnia r. b., jako 13-tą rocznicę śmierci
ś.p. Anieli z Tyrchowskich Thieme,
odbędzie się w kościele powązkowskim, o godz. **10-ej** zrana, za jej duszę żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2892

† Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku drogie nam zwłoki syna
ś. p. Jana Obłąkowskiego,
rodzina Obłąkowskich i Andrzejewskich składa serdeczne „Bóg zapłać". —1089

† Wszystkim, którzy raczyli w dniu wczorajszym odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku najdroższe szczątki najukochańszej żony mojej ś. p. **Zofji z Kossobudzkich**, z głębi zbolałego serca niniejszem dziękuję. 2890
Władysław Musielewicz.

† Wszystkim, którzy przyjęli udział w odprowadzeniu zwłok ukochanego męża i ojca naszego ś. p.
Konstantego Staszyńskiego,
na miejsce wiecznego spoczynku, składa serdeczne „Bóg zapłać".
—2893— **Żona wraz z dziećmi.**

Z Petersburga.

„Z powodu podróży cesarza Wilhelma II-go do Rosji—czytamy w *Nowostiach*—utworzyła się już cała, i to olbrzymia, literatura. O żadnej z podróży tego monarchy nie mówiono tak dużo i nie wygłaszano tak sprzecznych zdań. Od nieokreślonych, a napuszonych frazesów *Nordd. allg. Ztg.*, do trwożliwych artykułów *Standard'u* i zabawnych wycieczek *Neue freie Presse* i *Pester Lloyd*—odległość ogromna. Pomimo tego jednak w głosach różnych pism brzmi jedna nieustanna nuta. Jest to nuta strachu, ażeby w istocie podróż cesarza Wilhelma nie pociągnęła za sobą zbliżenia pomiędzy Rosją a Niemcami. Takiego zbliżenia (naturalnie, mamy tu na myśli zbliżenie nie platoniczne, lecz prawdziwe, wraz z jego następstwami) w Europie zachodniej nie pożądają, i to dla różnych powodów. We Francji obawiają się go dlatego, że mogłoby ono wpłynąć na jeszcze większe izolowanie Francji. W Austrji się boją, ażeby rezultatem zbliżenia russko-niemieckiego nie było ostateczne rozpadnięcie się przymierza potrójnego i pozostawienie Austro-Węgier na losy szczęścia. Nakoniec w Niemczech tak już ogół przywykł do szlafroka historycznego, narzuconego nań przez ks. Bismarka, że nie chce wyjść z niego, nie bacząc na uporczywe zachęcanie do tego polityków „nowej ery". Tylko w Italji młodocianej nuta strachu nie brzmi tak wyraźnie, być może dlatego, że włosi, bardziej niż kto inny, skosztował już goryczy potrójnego przymierza. Największy niepokój opanował prasę austro-węgierską i angielską. *Pester Lloyd*, występując w charakterze węgierskiego organu oficjalnego, zamieścił grzmiący artykuł, w którym tonem stanowczym oświadcza, że przymierze potrójne jest nazbyt trwałe i niewzruszone, ażeby potężna wola mogła wstrząsnąć jego podstawami. Pod wolą potężną pojmują cesarza Wilhelma II-go, któremu wła-

ściwie jakby wprost w oczy mówią: „Jesteś rozkazodawcą w potężnej monarchji; nie możesz jednak nic zmienić w istniejącym systemie międzynarodowym, opartym na trójmonarszem przymierzu.” *Pester Lloyd* nie dopuszcza nawet myśli, ażeby podczas zjazdu petersburskiego dwóch Monarchów, ukoronowanych przewodników polityki zewnętrznej Rosji i Niemiec, mogły być rozstrzygane kwestje, blisko dotykające interesów austro-węgierskich; ażeby rezultaty tego spotkania mogły zadowolnić Rosję bardziej, niż Austrję. Na samą myśl o możliwości tego wszystkiego, gazetę węgierską opanowuje gniew i niepokój. *Pester Lloyd* twierdzi, że Austrja, jako państwo pokojowe, nie będzie zważała na żadne porozumienia się i własnemi siłami postara się zabezpieczyć swe interesy. Pogróżki te *Pester Lloyd* uważa za całkiem zbyteczne, gdyż już sama myśl o porozumieniu pomiędzy Rosją a Niemcami w sprawach bułgarskich wydaje mu się, jako niedorzeczna i nie do urzeczywistnienia. Lecz węgierski dziennik urzędowy nie może ukryć swego niezadowolenia wobec tego faktu, że Rosja występuje znowu na koncercie europejskim, zamiast się całkiem od spraw palących w Europie usunąć. W tym duchu skreślony jest artykuł austrjackiej oficjalnej *Neue Freie Presse*: za iluzję poczytuje ona możliwość bliższego porozumienia się pomiędzy Rosją a Niemcami, a zmianę *statu quo* na półwyspie bałkańskim poczytuje za niemożliwą. Prasa angielska wyraża się jeszcze jaskrawiej. Jednem słowem cesarz Wilhelm II i jego kanclerz wiedzą doskonale, jak jest usposobioną opinja publiczna w Wiedniu, Peszcie i Londynie i jak baczną zwracają uwagę na ruchy ich na ziemi russkiej.”

Petersb. wied. piszą:

„Trzeba oddać sprawiedliwość umiejętności polityków angielskich i niezmordowanej, żelaznej stanowczości, z jaką dążą oni do wytkniętych przez siebie celów, nie rozpaczając w razie niepowodzenia i nie pysząc się w razie zwycięztwa. Jak już wiadomo, te cenne przymioty anglików wykazały się świeżo w sprawach, dotyczących handlu angielskiego w Persji. Wpływy anglików w tym kraju wzrastają nader szybko. Baron Reuter, narzędzie polityki angielskiej, otrzymał w Persji takie mnóstwo przeróżnych koncesyj, że cała prawie Persja została mu oddana do eksploatacji. Reuter niezmiernie szybko usiłuje przeprowadzić wszystkie swe plany. Tak np. przystąpił już on do eksploatacji kopalni metalów, tych niewyczerpanych, a tak różnych źródeł bogactwa. Nie odwlekając przedsiębiorstwa ani na chwilę, Reuter, zaraz po otrzymaniu koncesji, sprowadził z Anglji przeróżne maszyny, niezbędne dla szybkiego postępu robót. W tych dniach mają już nadejść do Teheranu maszyny rzeczone. Jednocześnie z eksploatacją kopalni Reuter spodziewa się utrwalić w prędkim czasie kolonizację angielską w Persji. Na pierwszy początek ściągnął on kolonistów z Anglji do tych miejscowości, gdzie się będzie odbywała eksploatacja kopalni. Działalność anglików w Persji nie napotka żadnych prawie przeszkód wobec tego, że Reuter w Teheranie otworzył „bank szacha”, mający na celu popieranie przedsiębiorstw angielskich w Persji. Rezultatаty gospodarki angielskiej będą tu takie same, jakie były i w Indjach. Za bogactwami naturalnemi Persji przejdzie prawdopodobnie już wkrótce do rąk angielskich i bicie monety. Według kursujących wieści, Emin sułtan, premjer perski, postanowił już oddać Reuterowi dzierżawę mennicy, przyczem anglikom będzie służyło nawet prawo zmiany rodzaju pieniędzy: postarają się oni o takie, któreby mogły kursować na różnych rynkach.”

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 22-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszoną została instrukcja o punktach składowych tytuniu w liściach.

Petersburg 22-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszoną została drukiem ustawa Towarzystwa kolei konnych w Mińsku i Woroneżu.

Petersburg 22-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Manewra pod Narwą i Krasnem Siołem ukończą się dziś. Obecnie prawdopodobnie kwatera główna jest w Gomontowie. Wczoraj wieczorem kanclerz Caprivi i poseł niemiecki jenerał Schweinitz przyjechali do Petersburga.

Niżny Nowogród 22-go sierpnia. (*Tel. Aj. Półn.*)—Rynek zbożowy spokojny. Handel towarem sukiennym idzie nieźle. Ceny na sukno nizkie są, niższe od zeszłorocznych o 2 do 3%, na sukna lepsze od 3 rs. i wyżej wyższe, od cen zeszłorocznych. Z futrami, idącemi na potrzeby wewnętrzne, interesa niezłe. Ceny znacznie niższe od zeszłorocznych. Na popielice i karakuły, idące za granicę, cen niema.

Niżny Nowogród 22-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Wczoraj zatonął poniżej wsi Sumki na Wołdze, w pobliżu Kozmodemjańska, parostatek towarowo-pasażerski „Aleksy”, żeglugi parowej Lubimowa. Woda nad pokład sięga na sześć stóp. Wypadków z ludźmi nie było.

Wiedeń 22-go sierpnia. (*Tel. Biura Kor.*)— *Wiener Allg. Ztng.* powtarza pogłoski o zachwianiu się pozycji hr. Badeniego. Hrabia Taaffe stara się podobno wszelkiemi sposobami utrzymać namiestnika na stanowisku.

Peszt 22-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Poseł Abranyi wyjechał do Kissingen do ks. Bismarka w celu wyjaśnienia kwestji rozmowy, co do której, jak twierdzi, zaszło nieporozumienie.

Ischl 22-go sierpnia. (*Tel. Biura koresp.*) — Prezydent Lwowa, Mochnacki, przybył tu w celu przedstawienia się ministrowi Dunajewskiemu. Prezydent zamierza prosić ministra o obniżenie czynszu dzierżawnego z podatku konsumcyjnego, który to czynsz został przez ministerjum skarbu niespodziewanie podwyższony w bardzo znacznym rozmiarze.

Ischl 22-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Hr. Kalnoky przybył tu dziś i dwukrotnie był przyjmowany przez cesarza Franciszka Józefa.

Graz 22-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. War.*) — Straszliwa burza gradowa poczyniła wielkie spustoszenia tak w mieście, jak w okolicach. Świeżo otwarta wystawa krajowa została prawie doszczętnie zburzona. Przedmioty wystawione stoją pod wodą. Wystawa mebli zniszczona całkowicie.

Berlin 22-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Nord. All. Ztng.* zaprzecza informacjom gazet austrjackich, według których cesarz Wilhelm zamierza odwiedzić Wiedeń w drugiej połowie września.

Berlin 22-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na wyborach w Kaiserslautern, zarządzonych z powodu objęcia przez Miquela teki ministerjalnej, otrzymał nacjonal-liberalny Brunek 8,353 gł., członek partji ludowej Grohe 6,354, demokrata socjalny zaś Rüdt 2,037 gł., pomiędzy Brunekiem a Grohem odbędą się ściślejsze wybory. W porównaniu z głosowaniem lutowem nacjonal-liberalni stracili 1,755 głosów.

Gdańsk 22-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wczoraj otwartą tu została międzynarodowa konferencja hodowców ryb. Posiedzenia są zamknięte dla szerszej publiczności. Rządy: szwedzki, duński, niderlandzki i węgierski, przysłały swych przedstawicieli.

Monachjum 22-go sierpnia. (*T. pr. K. W.*) — Król Karol rumuński wraz z następcą tronu wyjechali do Szwajcarji.

Paryż 22-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W Champagne stwierdzono ukazanie się filoksery.

Rouen 22-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*).— Ambasador russki, baron Mohrenheim, był obecny na obiedzie, ofiarowanym przez prefekta członkom rady jeneralnej. Prefekt wzniósł toast na cześć prezydenta Carnota i Najjaśniejszego Pana. (*Ajen. półn.*)

Rzym 22-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Poseł austrjacki poufnie oświadczył Crispi'emu, iż należy koniecznie przedsięwziąć środki ku ukróceniu agitacji irredentystowskiej.

Londyn 22-go sierpnia. (*Tel. Biura koresp.*)— *Times* donosi z Sofji, iż Turcja coraz bardziej zbliża się do obecnego rządu bułgarskiego.

Belgrad 22-go sierpnia. (*Tel. pr. K. War.*)— Powrót dworu do Belgradu został odroczony. Król Aleksander i Milan zabawią w Niszu jeszcze przez dwa tygodnie. Rejent Risticz powrócił do Belgradu.

Sofja 22-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Poseł bułgarski przy W. Porcie, Wulkowicz, powrócił do Konstantynopola.

Sofja 22-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. War.*)— Ministrowie: Stambułow i Tonczew, udali się w podróż po południowych prowincjach Bułgarji.

Waszyngton 22-go sierpnia. (*T. pr. K. W.*)— Rząd ogłasza, iż rzeczpospolite: San-Salvador i Guatemala, zgodziły się na pośrednictwo Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

Boston 22-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Pod Quincy wykoleił się pociąg, przyczem 15 osób śmierć na miejscu znalazło. Kilkadziesiąt odniosło cięższe lub lżejsze rany.

Buenos Ayres 22-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)—Wiadomości z Argentyny są niepomyślne. Wojska rządowe stały przez całą noc pod bronią. Obawiają się wybuchu nowej rewolucji z powodu, iż minister wojny kazał wykreślić z list pułkowych wszystkich oficerów, którzy w ostatnim ruchu brali udział. Bank w Cordoba zamknięty, gubernator podał się do dymisji. Rząd wniósł jednocześnie do senatu i izby deputowanych projekty ministra finansów, mające na celu zapobieżenie przesileniu finansowemu.

Montevideo 22-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Bank narodowy w Uruguay ogłasza, iż może gwarantować emisję banknotów, natychmiastowa jednak konwersja pieniędzy papierowych jest niemożliwą. Minister finansów proponuje podwyższenie ceł i podatków w stosunku 5% normy dzisiejszej.

Berlin 22-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)—

Ruble w gotówce **245 50** (wczoraj 245.10)

Ruble na dostawę **245 50** (wczoraj 244.75)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Klementynie W.* — Opis sytuacji nie wystarcza do udzielenia rady. Sprawa w każdym razie pilna. Niechaj sz. pani uda się coprędzej do adwokata, oto wszystko, co zalecić możemy. Adwokat niezawodnie znajdzie sposób obrony własności, na co zapewne sz. pani posiada dowody.

GIEŁDA.

Warszawa, 22-go sierpnia.

Berlin nadesłał nam dziś nader różnorodne szacowania, zapowiadał bowiem 245.50 i 244.75 w zaofiarowaniu, co odpowiada kursom 40.72½ i 40.87½ bez kosztów, a otrzymanę jednocześnie depesze zaznaczały słabe usposobienie giełdy berlińskiej z powodu wiadomości, otrzymanych z giełdy petersburskiej. U nas pokup waluty był dziś bardzo chętny i żywy, skutkiem czego podniesiono początkowy tani kurs Berlina wpłatowego 40.67½ (równia 245.90 m. bez kosztów) do 40.82½ (t. j. 244.90 m. za 100 rs.), wytwarzając różnice 15 kop. dziś i 10 kop. przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca września r. b. po 40.82½ i 40.85, z odbiorem stałym w końcu września po 40.75 i w końcu b. m. po 40.70, a z odbiorem codziennym względnie do woli sprzedającego do końca września po 40.65 i 40.75 i do końca b. m. po 40.72½.

W walutach obcych ruch średni, lecz żywy. Krótkim **Berlinem** obracano po 40.67½, 40.70, 40.72½, 40.75, 40.80 i 40.82½, przeważnie jednak po kursach 40.72½, 40.75 i 40.77½, żądając 41. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 40.55. **Londyn** krótki notowano po 8.26 w zaofiarowaniu nominalnem. **Paryż** krótki chciano zbyć po 33.15, nabywano zaś po 32.95. **Wiedeń** krótki kupowano po 73.10, 73.20 i 73.40, przy chęci osiągnięcia po 73.55.

W papierach obroty średnie, przy tendencji cokolwiek słabszej. Żądano za **listy likwidacyjne** duże 90,90 i 90.15 za małe, a otrzymano 89.90 za kilka tysięcy rubli w drobnych odcinkach. Wschodniej pożyczki I, II i III em. kupiono kilkanaście tysięcy po 100.90 i 101, przy zaofiarowaniu po 101.25, bez względu na emisję. Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych II em. po 220, 220.25 i i 221. Zabrano kilka tysięcy biletów Banku państwa II em. po 99.85. Nową **pożyczkę 4%** chciano zbyć po 88, a nabyto kilka tysięcy po 87.70.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 96.30 I ser., po 94.90 II i po 94.55 III, IV i V ser., a umieszczono kilka tysięcy I serji po 96, kilka tysięcy II serji po 94.60, oraz kilkanaście tysięcy V-ej serji po 94.45 i 94.40. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 99.50 I-ej, 97.50 II-ej, 96.50 III-ej, 94.50 IV-ej i 94.40 V-ej ser., wzięto kilka tysięcy IV-ej po 94.20 i 94.25, oraz kilka tysięcy V-ej po 94 i 94.10.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

W. O.

Okowita. Wiadro 8.48, garniec od 2.76. Dowozy wystarczające. Usposobienie spokojne. Cena wars. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.50.

OGŁOSZENIE

ZARZĄD

Drogi żelaznej Nadwiślańskiej

podaje do wiadomości, że wprowadzony z dniem 6 (18) maja 1890 r. rozkład biegu pociągów osobowych na przestrzeni od Warszawy do Kowla, będzie czasowo wstrzymanym i w miejsce obecnie wyprawianych pociągów będą kursować następujące:

I od 17 (29) sierpnia 1890 r. do 9 (21) września r. b. będą kursować pociągi pocztowe:

Pociąg pocztowy nr 2

wychodzić będzie z Warszawy nadw. o godz. 3 po południu, z Iwangrodu o godz. 6 m. 34 wieczorem, z Lublina o godz. 8 m. 57 wieczorem, z Chełma o godz. 11 m. 12 w nocy, przychodzić zaś do st. Kowel o godz. 1 m. 47 w nocy.

Pociąg pocztowy nr 1

wychodzić będzie z Kowla o godz. 3 m. 12 w nocy, z Chełma o godz. 5 m. 49 rano, z Lublina o godz. 8 m. 14 rano, z Iwangrodu o godz. 10 m. 40 rano, przychodzić zaś do Warszawy nadw. o godz. 2 po południu.

II od 21 sierpnia (2 września) 1890 r. do 1 (13) września 1890 r.

Pociąg pasażerski nr 6

wychodzić będzie z Warszawy o godz. 7 m. 20 rano, przychodzić zaś do Iwangrodu o godz. 11 m. 16 rano.

Pociąg pasażerski nr 5

wychodzić będzie z Iwangrodu o godz. 6 m. 50 wieczorem, przychodzić zaś do Warszawy o godz. 10 m. 30 wieczorem.

III od 21 sierpnia (2 września) 1890 r. do 2 (14) września 1890 r.

Pociąg towarowo-osobowy nr 4

wychodzić będzie z Warszawy o godz. 9 m. 5 wiecz. z Iwangrodu o godz. 4 m. 25 rano, z Lublina o godzinie 11 m. 45 rano, z Chełma o godz. 4 m. 52 po południu, przychodzić zaś do Kowla o godz. 9 minut 50 wieczorem.

Pociąg towarowo-osobowy nr 3

wychodzić będzie z Kowla o godz. 11 m. 45 rano, z Chełma o godz. 6 m. 12 wieczorem, z Lublina o godz. 10 m. 58 wieczorem, z Iwangrodu o godz. 3 m. 45 w nocy, przychodzić do Warszawy nad. o godzinie 10 m. 20 rano.

Rozkład jazdy pociągów na przestrzeni od Warszawy nadw. do Mławy, na gałęzi Iwangród-Łuków i na drodze obwodowej pozostaje bez zmiany.

Przyczem podaje się do wiadomości, że 16 sierpnia r. b. nie będzie już wyprawiony pociąg osobowy do Kowla wychodzący z Warszawy nadw. o godzinie 11 m. 15 wieczorem i że pociąg drogi obwodowej nr 10 nie łączy się na stacji Warszawa nadw. z pociągiem nr 6 a pociąg nr 8 drogi obwodowej na wspomnianej stacji nie łączy się z pociągiem nr 2 linji głównej. Pociągi głównej linji a mianowicie pasażerskie i towarowo-osobowe będą łączyć się z pasażerskiemi pociągami drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej w Iwangrodzie a pociągi pocztowe głównej linji z pocztowemi pociągami dróg żelaznych południowo-zachodnich w Kowlu.

Czas przyjścia i odejścia pociągów oznaczony podług południka warszawskiego. 1088-

— Potrzebny jest nauczyciel realista z wyższem pozwoleniem do 4 kl. szkoły na prowincję. Warunki i adresy przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26 pod „Nauczyciel". 1090r

— Dentysta ***Zofja Gutzman*** powróciła. Zgoda nr 4, Szpitalna 3. 2888

Rewakcynacyj młodzieży szkolnej

i szczepień ***ospy*** dzieciom dopełniam w instytucie moim (Złota 35) po rs. 1 z rewizją i świadectwem ważnem bez marki. Rurka kapilarna krowianki kop. 50; detryt na 10 szczepień kop. 50 a na 20 rs. 1. Ustępstwo z cen 25% biorącym wyżej jak za rubla.
2866 Dr ***Tymoteusz Stępniewski.***

— Dr ***Fr. KIJEWSKI*** powrócił. Senatorska 36. 2873

Apteka Wendy i Wiorogórskiego

45 Krakowskie-Przedmieście 45

Wyrabia Wina Lecznicze:

Chinowe, **Chinowo-rabarbarowe**, **Rabarbarowe**, **z Cascara sagrada**, **Koka**, **Pepsynowe**, **Peptonowe**, **Gencjanowe**, **Kondurangowe** i inne. 1021r

— ***Dentysta Wład. Zieliński*** z kongresu lekarskiego powrócił ***Senatorska nr 4.*** 2832

Clarisse Lardenoy,

właścicielka magazynu mód, Mazowiecka 20, wyjechała do Paryża i z tego powodu magazyn pozostanie zamkniętym do 1-go października. 2857

Rowery angielskie od **rs. 150** z 1 cal grubą gumą.
Bicykle od **rs. 100**
polecają



Jan Hilkner i Ska

WARSZAWA,
Krakowskie-Przedmieście nr 5.
Reprezentanci na Cesarstwo i Królestwo
po rs. 5 tygodniowo.
Fabryki **Hileman, Herbert i Cooper w Coventry**, 1051r

☛ Ostrzegamy przed kupnem za tanich **Rowerów** z nieznanych fabryk, od tego zależy bezpieczeństwo jeźdźca. ☚

Dr Władysław Chodecki powrócił.

Dr ***Łapowski***
Marszałkowska 108 (Chmielna 37). Choroby ***weneryczne i skórne.*** Od 4—7 p. p. 1015r

Dr WIKTOR GROSTERN
Orla 6, powrócił. 1080r

— Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Widok 22. 2815

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Z przycz yn odemnie niezależnych nie mogę. Następnie jed nak pragnę i proszę 3/1½. Serdeczne pozdrow ienie pięknej Różyczce komunikuje
2895 Ogr.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Księztwa Łowickiego,

podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Zarządu Księztwa w Skierniewicach, d. 23 Sierpnia (4 Września) r. b., o godzinie 2-ej po południu, odbywać się będzie in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje, na dostawę do miejscowości „Spała" żywności dla zwierzyny, a mianowicie:

A. W terminie z 1 (13) Listopada r. b. do d. 1 (13) Kwietnia 1891 r.
1) koniczyny 15176 pudów, 2) owsa w snopach 4824 pudy.

B. W ciągu roku przyszłego 1891;

1) grochu polnego 80 korcy (wagi 260 funtów);
2) jęczmienia 100 „ „ 200 „
3) tatarki 100 „ „ 200 „
4) kartofli 100 „ „ 300 „

Objaśnia się przytem, że dostawa wyżej wyszczególnionego karmu, jeśli okaże się tego potrzeba, może być przez Zarząd Księztwa, w czasie terminu dostawy zwiększona lub zmniejszona o ⅕ część, o czem przedsiębiorca w właściwym czasie będzie powiadomionym.

Życzący wziąść dostawę, obowiązany przed rozpoczęciem licytacji przedstawić zapieczętowaną deklaracje na papierze stemplowym wartości kop. 80, z załączeniem vadium w summie rs. 500 gotowizną, lub papierami procentowemi po kursie nominalnym.

W deklaracji winna być wyraźnie i bez poprawek wymieniona przy każdej pozycji, cena za pud lub korzec, po jakiej obowiązuje się przedsiębiorca dostawić żywność, jak również, że warunki licytacyjne są mu wiadome.

Na deklaracji należy położyć adres na imię Pomocnika Zarządzającego Księztwem z napisem „Deklaracja na dostawę żywności dla zwierzyny."

Warunki do licytacji mogą być przejrzane w Zarządzie Księstwa każdodziennie, z wyjątkiem dni galowych i świątecznych. 1332r

Księgarnia Gebethnera i Wolfa
otrzymała na skład główny:

HISTORJA ŻYDÓW

od Mojżesza do epoki obecnej
opracował
podług najwiarogodniejszych źródeł
HILARY NUSSBAUM
5 tomów. Cena rs. 10. 1377r
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Pomieszczenie

DLA PANIENEK

uczęszczających do gimnazjum. Pomoc naukowa przez instytutkę Petersburską, upoważnioną przez Władzę naukową, przytem języki obce, muzyka na żądanie.—Warunki skromne. Zgoda № 5, mieszkania 2. 1046

Do Siewu.

Pszenica Szwedzka, ziarno wyborowe, kłos duży, bardzo plenna, udaje się i na gruntach lżejszych, słoma gruba, przeto niewylega, sprowadzona z klimatu północnego przy najtęższych mrozach nie wymarza, od kilku lat wypróbowana na Folwarku Parzniew pod Pruszkowem, ziarno i kłosy można widzieć i tamże zamawiać, **Hoża № 9**, mieszkanie **Uzdowskiego**, po cenie rs. 10 za korzec, tamże można zamawiać Szwedzkie żyto po cenie rs. 7 za korzec, tak pszenica jak żyto od kilku lat wydaje do 18 ziarn. 1389R

Zakład Naukowy Żeński

Katarzyny z Czernickich Olszowskiej,
Nowy-Świat Nr 15,
przyjmuje uczennice przychodnie, pensjonarki i półpensjonarki, po cenie przystępnej. Egzamina wstępne od 25 Sierpnia o godzinie godz. 5-ej. 1388r

Józefa Gagatnicka

Przełożona Pensji Żeńskiej
w Warszawie, przy ul. **Elektoralnej № 20**, zawiadamia osoby interesowane, iż zapis uczennic na rok bieżący rozpocznie się 22 Sierpnia, kurs nauk 4 Września. 1042

W nowo zorganizowanem

Muzeum Pszczelniczo-Ogrodniczem

ZJEDNOCZONYCH
Pszczelarek i Pszczelarzy,
pod dyrekcją

K. A. Lewickiego,

przy ulicy Ujazdowskiej № 16,
odbywają się już różne praktyczne wykłady i zajęcia, dla spiesznego wyuczania pszczelnictwa, ogrodnictwa, jedwabnictwa, miodosytnictwa, budowy najwięcej ulepszonych uli i innych zajęć stosownych dla pań i mężczyzn, a to za opłatą biletu wejścia w cenie 25 kop. — Uczniowie zakładów naukowych mają wejście bezpłatne, z dniem zaś 1-szym m. Września r. b., rozpoczyna się kurs ośmiomiesięczny praktycznych nauk dla osób chcących stale uczęszczać i wykwalifikować się w tym czasie na dobrych pszczelarzy i ogrodników, bardzo poszukiwanych na posady w Cesarstwie. 1043

SYNDYK OSTATECZNY

massy upadłości

Henryka Szczecińskiego,

właściciela firmy „Fr. Krupecki,"
ogłasza niniejszem, iż z decyzji Sędziego Komisarza massy upadłości Henryka Szczecińskiego, w dniu 17 (29) Sierpnia r. b., o godzinie 1½ po południu, w Wydziale Upadłościowym Sądu Handlowego, sprzedane zostaną przez publiczną licytację, activa rzeczonej massy, wynoszące sumę rs. 10,625 kop. 64.—O warunkach licytacyjnych, można się dowiedzieć w Kancelarji Wydziału Upadłości, lub u podpisanego Syndyka przy ulicy Świętojerskiej pod № 12. 1044
Józef Domański. Adwokat Przysięgły.

Nauka i wychowanie.

Adres kaucjonowanego biura nauczycieli, guwernantek i bon, Józefa Łuczyńskiego, Włodzimierska № 6, parter, trzeci dom od Świętokrzyzkiej. 2250r

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 13r

Do odstąpienia pensja prywatna żeńska dwu-klasowa na prowincji. Wiadomość bliższa: Wspólna 36, stróż wskaże. Od 2—6 w niedziele, w powszednie dni od 9-tej wieczorem. 22298

Francuzka poszukuje lekcyj. Zakroczymska № 5, m. 10. 22919

Guwernantki posiadające muzykę, francuzczyznę—potrzebne. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro Dąbrowskiej. 22871

Nauczycielka paryżanka poszukuje lekcyj za obiady. Aleje Jerozolimskie 31, mieszkania 25, od frontu, pomiędzy godziną 7—8 wieczorem. 22944

Nauczycielka robót Ligęza, praktyczna w uczeniu szycia bielizny, krawieczczyzny i kroju, z niemieckim, życzy przyjąć lekcje w zakładach naukowych i prywatnych. Karmelicka 8. 22964

Nauczycielka muzyki, posiadająca patent konserwatorjum, poszukuje lekcyj za mieszkanie, obiady lub egzercytowanie. Hoża 7, mieszkania 45. 22974

Poszukuje się do konwersacji russkiej kobiety, język niemiecki, nie powinien być jej obcym. Oferty proszę złożyć w Kurjerze pod S. C. 22898

Potrzebny nauczyciel do czworga dzieci w Lubelskie. Warunki u właściciela domu 54 Grzybowska, między godz. 4—6 wieczorem. 22921

Potrzebne dwie nauczycielki, z wyższemi patentami: russka i niemka lub polka. Od 3-ej. Nowy-Świat 47—4. 22912

Potrzebna nauczycielka z muzyką. Żórawia № 11, mieszkania 17. 22928

Przyjmuje na stancję chłopców, ze szkół prywatnych i panienki z pensji, inst. muzycznego. Zgoda № 2, m. 12. 22697

Przyjmuje na stancję, przygotowuje do szkół młodzież nauczyciel. Chmielna № 29, mieszkania 16. 22694

Student uniwersytetu, (russki) poszukuje lekcyj, korepetycyj lub innego zajęcia. Piękna № 31, m. 25. 2282r

Student uniwersytetu mający upoważnienie władzy poszukuje korepetycyj, na przystępnych warunkach. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. K. S. 2287r

Stancja dla uczni szkół prywatnych, 16 rs. miesięcznie. Złota 24, mieszkania 53. 22413

Stancja dla uczniów V gimnazjum. Opieka, dozór męzki, korepetycja. Warunki dogodne. Zielna 13—5. 22688

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj za obiady, lub stosowne wynagrodzenie. Złota № 26, m. 8. 2256r

Stancja wygodna z opieką moralną i pomocą naukową, dla uczni szkoł prywatnych. Ul. Zielna 19, m. 7. 22562

Uczę kroju systemem Worth'a francuzkim najpiękniejszym, podczas wakacji w połowie ceny. Hoża 48, m. 2. 22774

W szkołach krojów i strojów damskich A. Gałeckiej, Podwale № 10, Marszałkowska № 76. Kurs strojów damskich rs. 12, od ubrania kapelusza podług najświeższych modeli kop. 50. 22932

Posady i prace.

Gospodyni w średnim wieku, z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca, może być i na wyjazd. Ulica Bednarska № 18, stróż wskaże. 22930

Introligatorka, praktykant handlowy i chłopak do litografji, Nowy-Świat 21, potrzebni. 22723

Korespondent do języków polskiego, russkiego, niemieckiego, znający interes asekuracyjny, poszukuje posady na cały dzień lub godziny wieczorne. Oferty przyjmuje Kurjer „Korespondent.” 22951

Kucharka spokojna, umiejąca smacznie gotować, potrzebna jest od 1-go września. Wiadomość: ul. Senatorska № 10, u stróża domu. 22579

Lokaj obznajmiony doskonale z ogrodnictwem poszukuje posady. Marszałkowska № 134. 22686

Maszynistka do bielizny męzkiej potrzebna zaraz. Czysta № 6, w sklepie rękawiczniczym. 22567

Mogę prowadzić meldunki za kawalerskie mieszkanie. Oferty dla „Biuralisty” Kurjer. 22966

Młody człowiek, inteligentny, posiadający poważne referencje i mogący złożyć kaucji kilkaset rubli, poszukuje posady inkasenta. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. A, 2286r

Niemka i polka poszukują zajęcia za obiad. Żórawia 11, m. 15. 22967

Ogrodnik żonaty, bezdzietny, potrzebny jest do willi blisko Warszawy od 1-go października. Wiadomość: Senatorska № 10, u stróża domu. 22598

Potrzebna jest szwaczka do maszyny. Żórawia 15, m. 12. 22940

Osoba młoda, znająca języki, poszukuje zaraz zajęcia sklepowej, kasjerki, z kaucją rs. 500. Wiadomość: ul. Świętojańska № 19, mieszk. 6. 2289r

Pannę do upinania, która była na Bednarskiej 22 w ponsowej sukni, proszę o powtórne przybycie. 22941

Praktykant gospodarski, posiadający już pewne doświadczenie i chlubne rekomendacje co do moralności i uczciwości, może natychmiast otrzymać posadę z odpowiedniem wynagrodzeniem. Oferty składać w kantorze Kurjera pod „Praktykant.” 2292r

Potrzebna jest zupełnie zdatna panna do pracowni sukien i podręczne. Wiadomość: ul. Chmielna № 14, stróż wskaże. 22952

Potrzebne bieliźniarki do maszyny i dziurek na sztuki. Ulica Samborska № 1, mieszkania 6. 22957

Potrzebne panny zupełnie zdatne do staników i podręczne do spódnic. Marszałkowska 143, Grabowska. 22977

Potrzebni chłopcy do introligatorni w wieku od lat 14. Płatni będą zaraz. Pierwszeństwo dla mających początki introligatorstwa. Kosiński, Marszałkowska № 89. 22945

Potrzebne są panny dobrze uzdolnione do prasowania koszul. Bracka 13. 22892

Potrzebna panna uzdolniona do trykotów. Komitetowa 3, m. 8. 22903

Potrzeba zupełnie zdatnej staniczarki. Sienna 25. 22906

Potrzebna jest kasjerka w średnim wieku do handlu win, kaucja rs. 200 w listach. Wiadomość od 12 do 4-ej, Marszałkowska № 147. 22731

Potrzebny jest subjekt uzdolniony do zakładu zegarmistrzowskiego Romualda Kozerskiego w Radomiu. Warunki korzystne, porozumieć się można listownie. 22929

Potrzebne maszynistki i podręczne do koszul męzkich. Elektoralna 41, m. 11. 2280r

Potrzebne są staniczarki, upinaczki, podręczne i do nauki. Chmielna № 44, mieszk. 3, pierwsze piętro. 22682

Poszukuję rządcy domu. Pensja 180 rs. rocznie lub mieszkanie w tej cenie. Kaucji wymagam 500 rs. Chłodna 37, mieszk. 2, rano do 10-ej. 22805

Potrzebna jest kobieta do marek, do kuchni, zarazem poszukuje się bufetowej ze sklepu rzeźniczego. Wiadomość w restauracji, Bielańska № 5. 22827

Potrzebna jest kobieta starsza, zdrowa, łagodna, dobrze wychowana, umiejąca dobrze czytać, trochę gotować, do jednego mężczyzny wiekowego. Wynagrodzenie odpowiednie. Ul. Piękna 45, dom Hinza, u Czekierskiego, od 1—4-ej. 22487

Pomocnik maszynisty, umiejący założenie lin krajowych i zagranicznych, poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd. Oferty proszę składać w Kurjerze Warszawskim pod lit. T. S. 22438

Potrzebne są uzdolnione wykończarki do pracowni wyrobów pończoszniczych. Marjańska № 10. 22691

Potrzebna jest bona niemka z dobremi świadectwami do trojga małych dzieci od kwartału. Marszałkowska № 52, u gospodarza. 22693

Potrzebne zdolne maszynistki i podręczne do trykotów. Zielna 13, m. 10. 22735

Rzeźbiarz i uczeń potrzebni do rzeźbiarni Chłodna № 44. 22747

Torfiarz potrzebny do urządzenia torfiarni. Wierzbowa 6, A. Ciszewski. 22888

Urzędnik jednej z instytucyj rządowych życzy sobie przyjąć obowiązek rządcy domu. Ktoby z właścicieli domów życzył sobie, zechce zostawić swój adres w kantorze Kurjera pod lit. J. J. W razie wymagania kaucji, takowa może być złożoną, lecz z pewną gwarancją. 22561

Uczeń potrzebny do cukierni. Świętokrzyska № 11. 22948

Uczeń do cukierni potrzebny. Ul. Marszałkowska № 117. 22972

Wdowa lat średnich pragnie miejsca do towarzystwa samotnej kobiety, dorosłych panien lub zastąpienia matki dzieciom. Adres: st. dr. żel. warsz.-wied. Grodzisk, w Kłodzienku, Bronisławie Wolskiej. 22938

Wdowa może przyjąć obowiązki zarządczyni gospodarstwem, opiekę nad dziećmi. Posiada muzykę. Nowogrodzka 9, mieszk. 18, od godz. 1—4-ej. 22897

10 panien do fabryki kwiatów potrzebuję. Świętojerska № 17. 2281r

Kupno i sprzedaż.

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20, Ryszard Fijałkowski. 1185r

Bicykl do sprzedania. Ulica Złota № 33, wiadomość u stróża. 22936

Bilard do sprzedania. Leszno № 28, w cukierni. 22973

Bryczka nowa do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość: ul. Litewska № 8. 22641

Bryczka na resorach, mało używana, do sprzedania. Ul. Miedziana № 13. 22440

Dobre własne owoce poleca „Ogrodnik Polski”, Mazowiecka 11. 2186r

Dywany wszelkie, pokrycia meblowe najróżnorodniejsze, firanki, kołdry, kapy, dery, najlepiej kupować u Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 2258r

Do sprzedania klacz maści rudawej, bardzo piękna, wyjeżdżona do damskiego siodła. Saski Plac № 6, stróż wskaże. 22830

Do sprzedania trzy maszyny do szycia tanio. Zakroczymska № 1, ochrona Mikołajewska. 22730

Do sprzedania dywan, noże, widelce, taca, świeczniki, serwis do likieru, frażetowskie. Marszałkowska № 56, mieszkania 23, od 10-ej do 1-ej. 22939

Dubeltówka Lankastra, lufy Lepaża, do sprzedania. Chmielna 68, m. 44. 22954

Dla amatorów kupuję starożytności: porcelanę, bronzy, pasy polskie, meble, sztychy kolorowane oraz tabakierki i miniatury z epoki Ludwików. Wiadomość w kawiarni, Senatorska 32. 22959

Do sprzedania szeslong kryty skórą amerykańską. Ulica Elektoralna № 19, stróż wskaże. 22893

Do sprzedania warsztaty nowe grabowe u stolarza. Chmielna 64. 22859

Do sprzedania fortepian krótki za rs. 40. Trębacka 7, mieszk. 5. 22910

Dorożka do sprzedania. Ulica Chmielna № 6. 22958

Fortepianów kupno, sprzedaż, zamiana, wynajem, strojenie najprzystępniej. Strzelecki, Marszałkowska 100. 22955

Faeton w dobrym stanie tanio do sprzedania. Nowy-Świat 32. 22905

Garnitur mebli czarnych pąsowym jedwabnym adamaszkiem kryty, do sprzedania. Hoża 38, m. 2. 22924

Garnitur, łóżka, szafy, stół, krzesła, biurko szeslong, toaleta. Zielna 24. 22668

Garnitur mebli tanio sprzedam. Krucza 21, mieszk. 50. 21950

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 12983

Kwiaty doniczkowe różnej wielkości i gatunków do sprzedania tanio. Ul. Dzielna № 24. 22970

Lando czteroosobowe mało używane zostawiono do sprzedania za przystępną cenę. Królewska № 31. 22430

Lankastrówka doskonała, wyżeł ułożony, meble, dywany perskie za bezcen. Nowy-Świat 32—22. 22931

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 22865

Meble tanio: szafka lustrzana, garnitury salonowe, czarny, orzechowy, fantazyjny, jadalnia dębowa, szafy, łóżka, toaleta, otomana, biurko, bibljoteka, lustra i inne. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 22803

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, sofy, toalety, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 22971

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 21949

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 22555

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, ul. Solna 9. 22783

Nawozy. Wyłączna reprezentacja skoncentrowanych nawozów bydlęcych, Eugrais de boeuf, fabryki Temeswar Arad. Mierosławski, Elektoralna 5. 22744

Otomanę i garnitur mebli czarnych dobrej roboty sprzedam tanio. Miodowa 19, mieszkania 1. 22891

Otomana jutą kryta do sprzedania. Krucza № 13, u tapicera. 22807

Obrazy starożytne, zegary, garnitur mebli, szafy używane i kontuar z blatem marmurowym do sprzedania. Marszałkowska 114, wiadomość u stróża. 22920

Pianino czarne mało używane do sprzedania. Chmielna 38, m. 7. 22949

Para koni, powóz i kareta do sprzedania. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2284r

Powóz i szory w bardzo dobrym stanie, zdatny na wieś i na miasto. Wiadomość: Chłodna № 32, u stróża. 22770

Pianino zagraniczne mało używane tanio do sprzedania. Ulica Chłodna 8, wiadomość u stróża. 22522

Pianino Kerntopfa prawie nowe rs. 340. Orla 4, m. 14. 22956

Pianino mało używane do sprzedania za rs. 240. Długa 25, w lombardzie. 22963

Szafa sklepowa z lustrami, kontuar z blatem marmurowym, lambrekinów okien 5, portjery 2 nowe bordo z gzymsami i rozetami do sprzedania. Elektoralna 30, m. 11. 2261r

Suknia czarna 7 rs., kolorowe letnie tanio, szal kolorowy i czarny, poduszka turecka. Mostowa 16, mieszk. 16. 22901

Tanio do sprzedania drzwi do wozowni lub na bramę z okuciem i zamkiem. Złota № 38, u stróża. 22918

Za rs. 20 jest do sprzedania maszyna do szycia Singera amerykańska. Krochmalna 44, mieszk. 15. 22895

Interesa handl. i mająt.

Do pożytecznego i mającego świetną przyszłość przed sobą wydawnictwa, prowadzonego od roku, potrzebny jest wspólnik z kapitałem 3,000 do 6,000 rs., od którego zapewnia się 20%. Warunki dogodne i gwarancja kapitału pewna, jakkolwiek nie hypoteczna.—Bliższych szczegółów udziela zarządzający domem, Włodzimierska 19, do godz. 9-ej zrana i od 2 do 4-ej po południu. 22872

Dom narożny dwupiętrowy przy ulicy Dzikiej, trzy domy z placami i ogrodem za rogatkami powązkowskiemi, do sprzedania, zdatne na jaką fabrykę. Wiadomość przy ulicy Piaskowej № 6. 22739

Dom z ogrodem owocowym na prowincji, w pięknej miejscowości, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość w Kaliszu w aptece Prusinowskiego oraz w Warszawie ulica Wilcza № 28, mieszk. 16. 22703

Do majątku mającego łąki i pastwiska poszukuje się kogoś, coby postawił na pachcie 30—40 krów; oprócz pobierania należności od pachciarza lub trzymania pachtu na siebie, otrzyma mieszkanie i inne korzystne dodatki. Do pachtu może być dodana intratna propinacja i duży ogód pod miastem. Biała (Siedlecka), księgarnia W. Klimeckiego. 22673

Do sprzedania folwark włók 5 pod Grójcem, miejscowość zdrowotna, dom w ogrodzie. Chmielna 45, m. 7, do 11-ej zrana. 22917

Hotel ktoby miał do wydzierżawienia niewielki na prowincji. Wiadomość: szwajcar hotelu Drezdeńskiego. 22946

Jest do sprzedania posesja za rogatką belwederską, obok Marcelina. Wiadomość w szynku Fijałkowskiego. 22927

Osoba przyzwoita, któraby mogła zaraz pożyczyć rs. 100 na parę miesięcy, dostanie dobry procent oraz mieszkanie z wszelkiemi wygodami za bardzo przystępną cenę. Hoża № 9, m. 52. 22933

Poszukuję dzierżawy folwarku najmniej włók 8, od 1-go lipca roku przyszłego. Kaucja hypoteczna. Pierwszeństwo mają donacje. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. J. O. 22388

Pralnia bielizny w dobrym punkcie do sprzedania zaraz. Marszałkowska 134. 22913

Potrzebna suma 1,000 lub 1,200 rs. na pierwsze numera hypotek domów murowanych bez Towarzystwa, na 7%. Wiadomość: Szmulowizna, ul. Bracka № domu 1. 2279r

Powtórna licytacja na dostawę 256 koni dla parków telegraficznych na manewra tegoroczne, naznacza się na 12 (24) b. m. w sztabie 4-ej brygady saperów na Powązkach, o godz. 10-ej zrana. 22953

Posiadający rozległe stosunki pomiędzy właścicielami domów, mogą mieć pewny stały dochód. Oferty z adresami pod lit. K. S. proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. Dyskrecja zapewnia się. 22962

Potrzeba zaraz rs. 400 do 1-go października, procent stosownie do umowy, gwarancja wszelka. Oferty składać w Kurjerze Warsz. pod lit. X. Z. 22848

Rubli 3,500 jest do wypożyczenia na nieruchomość w Warszawie. Aleja Jerozolimska, № 78, mieszkania 9, do godziny 11-ej zrana. 22837

Rubli 300 do 500 potrzeba do interesu. Osoba biorąca udział może być niefachowa. Gwarancja na samym interesie. Wiadomość: Chłodna № 18 u stróża, od godz. 9-ej do 12-ej w południe. 22831

Sklep wiktuałów jest do sprzedania zaraz bardzo tanio z powodu interesów familijnych. Wronia № 21. 22965

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Żelazna 46. 2285r

Sklep mydlarski do sprzedania z powodu słabości. Nowogrodzka 30. 22926

Sprzedaję dom z trzema oficynami, murowany. Włocławek, wiadomość ul. Browarna № domu 6, m. 33. 22750

Sklep kolonjalno-dystrybucyjny, w dobrym punkcie, do sprzedania. Ul. Marszałkowska № 78. 22826

Sklep do sprzedania spożywczo-dystrybucyjny. Ul. Wilcza № 53. 2277r

Traktjernia z flaczarnią do sprzedania. Piwna № 38. 22846

W mieście Mszczonowie domek zdatny na zajazd, restaurację, których wcale niema, do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Wiadomość: Podwale № 13, Purzycki. 22889

Z kaucją do 1,000 rs., dobremi świadectwami i rekomendacją, obznajmiony z przepisami policyjnemi, życzę sobie przyjąć obowiązek administratora domu, inkasenta lub inny w tym rodzaju. Oferty pod lit. Z. w Kurjerze Warszawskim. 22580

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. —Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Do wynajęcia w każdej chwili sklep z mieszkaniem, składającem się z dwóch pokoi i kuchni, przy ulicy Nowy-Świat № 12. Wiadomość: w sklepie krawieckim, Nowy-Świat № 5. 22704

Do wynajęcia pokój umeblowany, z opałem, oddzielnem wejściem, miesięcznie lub kwartalnie, 1-e piętro. Nowogrodzka 27, m. 5, wiadomość od 12-ej do 6-ej. 2278r

Jest do wynajęcia w każdym czasie pracownia artystyczna, dawniej ś. p. Cenglera. Może być wynajętą i na inny jaki zakład, jako to: tokarski, ślusarski, stolarski i t. p. Wiadomość: ulica Solec № 111, u stróża. 22943

Mieszkanie letnie jeszcze przez wrzesień, z całodziennem utrzymaniem za rubla—w prześlicznej miejscowości, otoczonej lasami. Wiadomość: Warecka № 12, m. 2. 22934

Od 1-go października domek sam w sobie, składający się z czterech pokoi i kuchni, mogący służyć na fabrykę trykotów lub na prywatne, w całości. Wiadomość na miejscu, Wola № 7, w gminie, przy szosie. 22909

Potrzebny lokal, złożony z 4-ch lub 5-u pokoi, widnych, na fabrykę, zaraz. Adres: Marszałkowska № 106, m. 3. 22935

Piękny apartament, ze stajnią i wozownią lub oddzielnie, zaraz do wynajęcia. Zielna № 26. 22922

Pokój umeblowany, rs. 6, pomieszczenie 3, przy poważnej osobie. Marszałkowska 83, mieszkania 15. 22960

Pokój umeblowany. Świętokrzyska 18, mieszkania 5. 22908

Piękny lokal z wszelkiemi wygodami, 5 pokojów, łazienka, prysznic etc.— Oprócz tego jeden i dwa pokoje z kuchniami i wielka wozownia ze stajnią na konie, lub mleczarnię, albo składy, do wynajęcia od św. Michała, przy ulicy Żórawiej 28, drugi dom od od Marszałkowskiej. 2224r

Pomieszczenie dla panienki chodzącej na pensję lub przygotowanie do tejże. Korepetycje na miejscu i lekcje muzyki. Nowogrodzka 21, m. 7. 22310

Pokoje pojedyńcze, z usługą i wygodami, na 1-m piętrze, od frontu do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1527r

Pomieszczenie dla panien instytutu muzycznego, z życiem. Nowy-Świat 56, mieszkania 2. 22740

Przyjmę na stancję dwóch chłopców lub panienki uczęszczające do szkół. Nowolipie № 48, oficyna, 1-e piętro. 22721

Potrzebny sklep przy ulicy Marszałkowskiej. Adresy do biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Sklep." 2259r

Rs. 15 pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem. Wspólna 20, m. 7. 22900

Sklep po kupcu kolonjalnym zaraz lub od 1 października za nizką cenę. Ul. Chmielna № 89. 22701

Stancja dla dwóch uczni szkół prywatnych, z konwersacją i korepetycją języka niemieckiego, z opłatą rs. 200 za rok szkolny. Ciepła № 7, mieszk. 4, wejście z bramy. 22916

Stancja dla uczniów lub panienek, zapewniam opiekę rodzicielską. Leopoldyna, obok Alei Jerozolimskiej 33, m. 3. 22969

W domu przy rogu ulicy Długiej i Miodowej № 21, jest do wynajęcia od 1 października r. b. sklep z pokojem i suterenią za rs. 600. Nadto 3 pokoje z kuchnią, z urządzeniem wodociągów—waterklozetu, zlewu, lokal ten może być zaraz odnajętym. 22726

Żądane dwa duże i kuchnia, lub trzy pokoje czyste, w dobrem powietrzu, w oddaleńszej ulicy, na dole, od 1 października. Wiadomość: Piękna 45, mieszkania 2. 22644

Zaraz 4 pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem, na parterze. Mazowiecka № 11, szwajcar wskaże. 22843

Zaraz odnajmę 8 pokoi na 2-m piętrze; 4 pokoje na 1-m; 2 na parterze. Pokoje z cygankami i bez na 3-m piętrze. Chmielna № 7. 22772

2 sklepy z 2-ma pokojami, po szynku, zaraz do wynajęcia. Róg ulicy Kruczej i Żórawiej. 22760

3 pokoje, kuchnia, świeżo wyrestaurowane, do wynajęcia zaraz. Wiad.: Nowy-Świat № 12. 22923

6 i 5 pokoi razem lub oddzielnie, front, drugie piętro do wynajęcia. Chmielna 13. Dom skanalizowany, wszelkie wygody. 21473

6 pokoi z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, dom za Nowo-Zielną. Zielna 41. 22323

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie bez legitymacji, radzi w zakresie swej specjalności, słabość i umieszczenie dziecka od 15 rs. Mieszkanie wygodne z łazienką. Złota 16, z bramy na prawo, mieszkania 4. 22745

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 2131r

Dziewczynka lat 2. miesięcy 6 mająca, sierotka, jest do oddania na własność. Wiadomość: Pańska 65. 22841

Do domu zamożnego jest do oddania dziewczynka 3-ch letnia, życzący przyjąć nadeszlą adres: kiosk, obok ratusza № 240. 22894

„Dla R. R." poste-restante list wysłany. 22950

„Exsiccator." Niszczy grzyb drzewny na zawsze: Broszurki bezpłatnie. Ajentów ptszukuje. Ritter, Warszawa. 2069r

Fabryka przetworów owocowych „Kornelin," poleca jako napój chłodzący bardzo zdrowy i tani „Jabłecznik" własnego wyrobu, który dostać można w następujących handlach: L. Wróbel Krakow.-Przedmieście stara poczta,—P. Voigt et Comp. Bielańska 5,—S. Drzewiecki Wązka Freta 27,—F. Potrzebski Nowy-Świat 29,—A. Makay Marszałkowska 88,—Jan Bartold, Marszałkowska 138. 2215

Fotografje pospieszne egzaminacyjne, oraz zwyczajne ładnie wykończone, wykonywa najtaniej, zakład Franciszka Kulewskiego, Chłodna 12. 22975

Gnidy gubi u bydła, koni, jedynie Australskie mydło Restytucyjne. Mierosławski, Elektoralna 5. 2152r

Koledzy! nie dajcie mi umierać z głodu. Mechanik, specjalnie przy maszynach do szycia kwalifikowany, który pracował w kraju i zagranicą, mam świadectwa, a co ważniejsza praktykę, upraszam panów pryncypałów o pracę, jałmużny nie przyjmę, jaką mi w pewnem miejscu dawano. Adres: Chmielna 5, mieszkania 13. — Jan. 22942

Krawiec męzki przyjmuje wszelkie obstalunki, przeróbki, wykończa starannie, niedrogo. Marszałkowska № 94. — Chmurczyński. 22925

Mężczyzna ustąpi połowę swoich praw osobie, która dopomoże mu do ukończenia procesu. Oferty pod 588, 311 do biura ogłoszeń Rajchmana et Frendlera, Senatorska № 26. 2290r

Materace Szczuczyńskie z wełny drzewnej preparowanej, zalecane przez pp. doktorów, tanie, trwałe, hygieniczne od rs. 3.90 do 4.20 stosownie do wymiaru łóżka. Drelichowe od rs. 5.60. Wyłączna sprzedaż w firmie tapicerskiej „Kaszyński et Gadomski," Królewska № 17. 21484

Onegdaj wieczorem zginął piesek czarny, kudłaty, podpalany. Odprowadzić lub zawiadomić. Nagroda. Nowy-Świat 47. 22911

Pióra strusie farbują się i piorą wykwintnie i tanio, w fabryce piór, Tłomackie 11. Fabryka zaopatrzona w nowości na nadchodzący sezon.—Hałaczkiewicz. 2291r

Przyjmuje do roboty suknie od rs. 2, okrycia, sukienki dziecinne od rs. 1. Chmielna № 12, mieszkania 24, w podwórzu na prawo, drugie piętro. 22907

Proszę uprzejmie o łaskawe dostarczenie mi pracy, szyję koszule męzkie i damskie. Bednarska 6, m. 23. Cena przystępna. 22716

Tanio, prędko wykonywa ubiory dziecinne, pracownia Mieczysławy Turczewicz. Chłodna 10. 22351

W niedzielę 17 sierpnia wybiegł ponter, łeb i grzbiet koloru kawowego, piersi białe. Uprasza się odprowadzić: ulica Piękna 44, mieszkania 4. 22755

Wynajmuję powozy po mieście i za miasto. Nowy-Świat 32. 22904

Wyżymaczki specjalnie reparuję najtaniej, z gwarancją roczną. Fabryka galanterji metalicznej Emanuela Gołaszewskiego. Chłodna 21. 22076

Zaginął bilet uwolnienia żołnierza zapasowego pułku Dorpackiego № 98, Szmula Nochimowicza Lurie. Nalewki 39. 22800

Zaginął piesek z rasy mopsów, maści ciemnej. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ulicę Muranowską № 5, do rządcy domu, za sowitą nagrodą. 22748

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 10 (22) Августа 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).